SPRAWOZDANIE

DYREKCYI C. K. WYŻSZEGO GIMNAZYUM

w WADOWICACH

za rok szkolny

1879.

NAKŁADEM FUNDUSZU SZKOLNEGO.

KRAKÓW,

W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

pod zarządem Ignacego Stelcla.

1879.

T r e ś ć.

O Mytach Platońskich.

(Dokończenie).

Z przebiegu całego dialogu zatytułowanego Γοργίας widzimy, iż Platon chciał przedstawić fałszywą retorykę jako przykład fałszywéj sztuki życia, tak różnéj od prawdziwéj, która polega na głęboko pojętéj różnicy, jaka zachodzi między cnotą a przyjemnością. Prawdziwa sztuka życia polega zarazem na obcowaniu z innymi i wymianie myśli, które zdążać powinny do harmonii i przyjaźni pomiędzy wszystkimi obywatelami, jako podstawy prawdziwie moralnego ustroju państwowego; robi ona przeto różnicę między dobrém, piękném i przyjemném, bo cnota zasadza się na mierze, porządku a tém samém i pięknie. Otóż państwo oparte na podstawach cnoty jest wizerunkiem wszechświata a kierownik jego, filozof, który pouczając i karząc prowadzi obywateli do dobrego i przez to harmoniją całości utrzymuje, czyni na wzór bóstwa, które nie tylko życie fizyczne według praw odwiecznych w porządku nieprzerwanym utrzymuje, ale także życie ludzkie tak tu na ziemi jak i po śmierci urządza i niem kieruje, będąc twórcą wszelkiego porządku moralnego w świecie. Ideja zapłaty wiecznéj jest w związku najściślejszym z ideją harmonii panującéj w całym świecie zmysłowym a karząca sprawiedliwość, którą państwo wymierza, jest wpływem boskiego porządku w świecie, który człowiekowi nawet po śmierci daje uczuć skutki jego zachowania się tutaj na ziemi. Bliższe szczegóły i sposób, jak się ta sprawiedliwość bezwzglę-

dna dokonywa po śmierci na duszy człowieka opowiada nam myt na końcu dialogu umieszczony, który Platon zapożyczył z wiary i wyobrażeń ludu.

523. A. Słuchaj zatém, rzecze, bardzo pięknéj powieści, którą, jak mnie się zdaje, ty będziesz uważał za utwór wyobraźni (myt,) a ja ją uważam za powieść prawdziwą, bo to, co ci opowiedzieć zamyślam, powiem ci, według zdania mego, jako czystą prawdę. Otóż, jak Homer mówi, Zeus, Posejdon i Pluton, skoro od ojca otrzymali panowanie, podzielili je pomiędzy siebie. Istniało zaś za czasów Kronosa i zawsze i teraz jeszcze istnieje u bogów prawo dotyczące ludzi, aby ten, który sprawiedliwie i świątobliwie spędził żywot, szedł po śmierci na wyspy błogosławionych i tam mieszkał opływając w wszelką szczęśliwość, będąc wolnym od dolegliwości; ten zaś, który niesprawiedliwie i bezbożnie żył, ma pójść do więzienia pokuty i kary zwanego Tartarem. Sędziami w tych sprawach za czasu Kronosa i wtedy jeszcze, kiedy Zeus świeżo panowanie objął, byli żywi i żywych sądzili, sprawując sądy w tym dniu, w którym ludzie mieli umierać, przeto wyroki zapadały niesprawiedliwe. A zatem Pluton i przełożeni z wysp błogosławionych udali się do Zeusa i mówili mu, iż do nich tak w jedno jak i w drugie miejsce przybywają ludzie tacy, którzy sobie na to nie zasłużyli. Rzekł tedy Zeus: „otóż ja temu kres położę, teraz bowiem niesprawiedliwie zapadają wyroki, albowiem ci, co bywają sądzeni, mają na sobie odzienie, bo za żywota bywają sądzeni. A zatém, rzecze, wielu mając dusze złe są ubrani w piękne ciała, ród znakomity i bogactwo, skoro się zatém odbywa sąd, występuje w ich obronie wiele świadków ze świadectwem, jakoby żyli sprawiedliwie. Przeto sędziowie dają się w błąd wprowadzić a zarazem i oni sami zasiadają w sądzie w ubraniu, mając poprzed duszą własną jako zasłonę oczy, uszy i całe ciało. Otóż wszystko to jest im na zawadzie, tak własne ich odzienie, jako téż i podsądnych. Najprzód zatém — rzecze — trzeba temu kres położyć, ażeby ludzie naprzód wiedzieli o swéj śmierci, bo teraz wiedzą naprzód. Jakoż zapowiedziało się już Prometeusowi, ażeby temu kres położył. Następnie wszystkich ludzi trzeba sądzić nagich, bo należy ich sądzić wtedy, gdy pomrą. A i sę-

dzia ich musi być nagi t. j. umarły i ma duszą samą zaraz po śmierci każdego człowieka tegoż duszę samę przez się oglądać, bez swych wszystkich krewnych i pozostawiwszy tutaj na ziemi owę wszelką ozdobę a to w tym celu, aby wyrok sprawiedliwie wypadł. Ponieważ już pierwéj od was przyszedłem do tego poznania, przeto obrałem na sędziów synów mych, dwóch z Azyi, Minosa i Radamantysa, jednego z Europy, Ajakosa. Ci zatém, skoro umrą, będą sprawować sądy na łące, u dróg rozstajnych, skąd prowadzą dwie drogi, jedna do wysp błogosławionych, druga do Tartaru. Pochodzących z Azyi będzie sądził Radamantys, pochodzących z Europy Ajakos, Minosowi zaś dam zaszczytny urząd, aby rozstrzygał, jeżeliby tamci obaj w czemś byli niepewni, a to w tym celu, aby wyrok dotyczący wędrówki, jaka ludzi czeka, był jak najsprawiedliwszy.“

„Mój Kalliklesie, otóż to jest, com słyszał a wierzę, że jest prawdą, a z téj powieści, jak mnie się zdaje, wypływa mniéj więcéj to: śmierć zdaniem mojem jest właśnie niczem innem, jak rozłączeniem dwóch przedmiotów, duszy od ciała. Skoro się zatem od siebie nawzajem rozłączą, każde z nich mniéj więcéj ten sam kształt zatrzymuje, jaki miało za życia człowieka, a mianowicie ciało swą naturalną własność t. j. ślady pielęgnacyi lub sponiewierania i to wszystko najwyraźniéj. Jeżeli n. p. czyje ciało za życia z natury, lub wskutek odżywiania dobrego, lub z powodu jednego i drugiego było rosłe, tego i po śmierci zwłoki są rosłe, a jeżeli kto był opasły, to i ciało jego po śmierci jest opasłe. Rzecz się ma i pod innymi względami tak samo. A jeżeli znów kto zapuścił długie włosy, to i zwłoki jego mają długie włosy, jeżeli znów kto za życia brał chłosty i miał jako ślady od uderzeń blizny na ciele już to od bicza, już téż od innych ran, to można widzieć, że i ciało umarłego je posiada. A jeżeli kto za życia miał członki połamane lub skoszlawiałe, widać to samo dokładnie na nim i po śmierci. Jednem słowem, jak kto miał za żywota ciało zbudowane, widać to i po śmierci albo zupełnie, albo po największéj części przez pewien czas. Otóż tak samo, mój Kalliklesie, ma się rzecz i z duszą, jak mnie się zdaje. Na duszy widać wszystko, skoro zewlecze ciało ze siebie, tak naturalne jéj własności jako téż i przypadłości,

którym człowiek na duszy ulega z powodu zatrudnienia wszelkiego, któremu się oddaje. Skoro zatém przyjdą przed sędziego a mianowicie ci, którzy pochodzą z Azyi, skoro przyjdą przed Radamantysa, to Radamantys rozkazawszy im stanąć przed sobą ogląda duszę każdego, nie wiedząc, czyja ona jest, lecz często dostawszy do rąk duszę króla perskiego albo innego jakiegokolwiek króla lub władcy, nie spostrzegł nic zdrowego na niéj, lecz same smugi od biczów, pełno blizn od krzywoprzysięstw i nieprawości, które każda czynność jego wypiętnowała mu na duszy, i wszystko było wykrzywione kłamstwem i przechwałką, a nic nie było prostego z tego powodu, że wyrosła bez prawdy; a zatém ujrzał, iż wskutek samowoli, rozwiozłości, zuchwałości i niewstrzemięźliwości w postępkach dusza ich pełna jest nierówności i szpetności, a zobaczywszy ją odesłał z hańbą wprost do więzienia, gdzie za przybyciem ma cierpieć należne jéj męki.“

„Należy się, aby każdy, kto podlega karze, którą mu inny sprawiedliwie wymierza albo się stawał lepszym i odnosił korzyść, lub też służył za przykład dla innych, aby inni widząc jego cierpienia, bali się i stawali lepszymi. Odnoszący korzyści z kar, jakie im bogowie i ludzie wymierzają, to ci są, którzy popełnili błędy naprawić się dające, atoli tylko przez boleści i cierpienia osiągają korzyść tak tutaj, jak i w Hadesie, niepodobna bowiem w inny sposób uwolnić się od nieprawości. Ci zaś, którzy największą nieprawość popełnili i z powodu przewinień tego rodzaju stali się niepoprawni, służą za przykład, sami wprawdzie żadnéj w niczém nie odnoszą korzyści jako niepoprawni, atoli inni odnoszą korzyść, którzy patrzą, jak oni z powodu grzechów doznają zawsze i wiecznie największych, najboleśniejszych i najstraszliwszych cierpień i w sam raz jako przykłady odstraszające wiszą tam w Hadesie, w więzieniu, będąc dla zbrodniarzy, którzy się zawsze tam dostają, widowiskiem i ostrzeżeniem. Jeżeli Polos prawdę powiada, to jedynym z nich, jak sądzę, będzie i Archelaos i wszelki inny, kto jest takim tyranem. Zdaje mi się, że najwięcéj takich odstraszających przykładów zbiera się z pomiędzy tyranów, królów, władców i mężów stanu, oni bowiem z powodu władzy im przysługującéj dopuszczają się największych i najcięższych grzéchów. Daje temu świa-

dectwo także i Homer, albowiem królów i władców przedstawił poeta ów jako takich, którzy w Hadesie po wieczne czasy cierpią karę tj. Tantalosa, Sysyfosa i Tytyosa. Tersytesa zaś i wszelkiego innego złego człowieka pospolitego, nikt nie przedstawił jakoby niepoprawny ponosił srogie kary, gdyż zdaniem mojem Tyrsytes nie miał do tego władzy, przeto téż był szczęśliwszym od tych, co mieli władzę. Tak jest, mój Kalliklesie, gdyż z możnych stawają się zwykle wielcy zbrodniarze. Naturalnie, wcale to nieprzeszkadza, aby i między możnymi zacni mężowie nie bywali i ci na bardzo wielkie uznanie zasługują. Albowiem, mój Kalliklesie, trudną to rzeczą jest i na wielką pochwałę zasługuje, jeżeli mając wszelką możność czynienia źle, przez cały ciąg żywota sprawiedliwie się postępuje, jednakże takich ludzi jest mało. A znaleźli się tutaj i w innych państwach tacy, sądzę nawet, że i w przyszłości znajdą się mężowie zacni i prawi posiadający tę cnotę, aby to, co im się poruczy, sprawiedliwie załatwiali. Jeden nawet stał się wielce sławnym i u innych Hellenów, Arystydes, syn Lizymachosa. Większa zaś część władców jest zła, mój drogi.“

„Otóż jak powiedziałem — jeżeli owemu Radamantysowi ktoś taki się dostanie, to sędzia ów wcale nic o nim nie wie, ani co on za jeden, ani kto go rodzi, tyle tylko wie, że to jakiś zły człowiek. Skoro się o tém naocznie przekona, posyła go do Tartaru przyczém robi na nim znak odpowiedny, czy go uważa za poprawić się dającego, czy téż za niepoprawnego. Za przybyciem do Tartaru cierpi tenże karę należytą. Czasami znów, skoro zobaczy inną duszę, która na pobożności i prawdzie żywot spędziła, duszę, mówię, zwykłego człowieka, albo innego jakiego, a zwłaszcza, mój Kalliklesie, jak ja twierdzę, duszę filozofa, który według swego powołania postępował i w życiu nie parał się rzeczami niezgodnemi z jego powołaniem, wówczas raduje się i wyseła ją na wyspy błogosławionych. Tak samo zupełnie postępuje sobie i Ajakos. Jeden i drugi z nich odbywa sądy z berłem w ręku, Minos zaś zasiada jako przewodniczący, sam jeden dzierżąc berło złote, jak go Odysseus w Homerze miał widzieć:

„Dzierżącego berło złote — sprawującego sądy między umarłymi.“

W drugiéj połowie księgi *X.* o rzeczypospolitéj Sokrates nadmieniwszy, iż szczęście i świetne powodzenie, jakiego doznaje nieraz człowiek niesprawiedliwy tutaj na ziemi, jest tylko pozorne i przeceniane, gdyż ludzi niesprawiedliwych zwykła spotykać ostatecznie zasłużona kara, a przeciwnie, człowiek sprawiedliwy wcześniéj lub późniéj musi nareszcie zyskać powszechne uznanie, zbija następnie fałszywe mniemanie, jakoby źli ludzie zdołali bogów oszukać i zapomocą ofiar pozyskać ich dla siebie. Owszem, rzecz się ma wprost przeciwnie, gdyż bogowie prawdziwie sprzyjają tylko ludziom sprawiedliwym, ulubieńcom swym, a wszystko co robią, czynią wyłącznie dla ich dobra tak tu na ziemi, jak i w życiu pozagrobowém, wymiar zaś téj sprawiedliwéj zapłaty oraz sposób, w jaki się on odbywa, wykazuje nam myt następny: (*614. B.*)

„Zaiste nie będę ci opowiadał baśni, których słuchał Alkinoos, ale opowiem ci to, co mówił Er, mąż dzielny, Armeńczyk rodem z Pamfylii. Pewnego razu poległ on w boju, a gdy w dniu dziesiątym zwłoki poległych już nadpsute pozbierano, jego zwłoki zebrano z pola nie zepsute, a gdy je do ojczyzny przyniesiono i właśnie pochować miano, w 12ym dniu leżąc na stosie ożył, a przyszedłszy do życia opowiadał, co na tamtym świecie widział. Mówił, że skoro dusza jego wyszła z ciała, szła razem z wieloma i przybyła do jakiegoś miejsca niezwykłego, w którem znajdowały się dwa otwory ziemi obok siebie będące i znów dwa otwory nieba w górze, wprost naprzeciw tamtych umieszczone. Sędziowie w środku między tymi otworami zasiedli, którzy, ile razy wydali wyrok, dają rozkaz sprawiedliwym, aby się udali drogą na prawo i w górę przez otwór niebieski, przyczém znaki zapadłych wyroków przyczepiają im z przodu, niesprawiedliwym zaś dają rozkaz, aby się udali drogą na lewo i w dół, przyczém i oni mieli w tyle umieszczone znaki tego wszystkiego, co popełnili. Kiedy Er tam przyszedł, rzekli doń sędziowie, iż musi jako zwiastun tych tu rzeczy pójść do ludzi i wyraźnie mu rozkazali, aby słuchał i patrzał na wszystko, co się w tém miejscu dzieje. Otóż widział, już to jak każdym z obu otworów

nieba i ziemi odchodziły dusze, skoro na nie zapadł wyrok, już też jak oboma innymi a mianowicie jednym z ziemi pełne brudu i pyłu do góry wychodziły, drugim zaś inne znów z nieba czyste na dół zstępywały. I wszystkie zawsze, które przychodziły, przybywały widocznie jakby z dalekiéj podróży i udawały się ochoczo na owę łąkę i tamże jak na uroczystém zebraniu rozkładają się obozem, znajome uściskiem się wzajemnie witają a te, które z ziemi przychodzą, wypytują się drugich o to co u nich słychać, dusze zaś przybywające z nieba wypytują się, co słychać u tamtych. Opowiadają sobie tedy nawzajem, jedne wśród narzekań i łez przypominając sobie, ile i jak różnych doznały i widziały przykrości w czasie wędrówki swéj podziemnéj — a wędrówka ta trwa tysiąc lat — drugie zaś, które przyszły z nieba, opowiadają o błogich stosunkach i niewysłowienie pięknych widokach. Wieleby czasu na to potrzeba, mój Glaukosie, aby większą część z tego opowiedzieć, najgłówniejsze, jak mówił Er, było to, iż za wszystko, co kto kiedy złego popełnił i ilu ludziom krzywdę wyrządził, każdy po porządku pokutował, i to za każde przewinienie dziesięć razy; pokuta ta powtarza się co każde sto lat, ponieważ ten okres czasu jest okresem życia ludzkiego, aby zatém pokuta, którą za przewinienie otrzymują, była dziesięćkrotną. N. p. jeżeli niektórzy stali się winnymi wielu morderstw, albo jeżeli byli zdrajcami państw lub obozów i przyprawili takowe o niewolę, lub téż jeżeli mieli współwinę w innym jakim złym czynie, aby za to wszystko i za każde z osobna dziesięćkrotne męki ponosili. Przeciwnie znów, jeżeli niektórzy dobre uczynki spełnili i sprawiedliwymi i pobożnymi byli, aby w taki sam sposób zasłużoną nagrodę odbierali. O nowo narodzonych zaś i przez krótki czas żyjących mówił jeszcze coś innego, ale to nie zasługuje na wzmiankę; atoli opowiadał jeszcze o większéj zapłacie, jaka czeka bezbożnych i tych co czczą bogów i rodziców, oraz sprawców morderstwa. Mówił bowiem, iż był także obecnym, jak jeden drugiego pytał, gdzie téż jest Ardyajos potężny, a był ci Ardyajos ów tyranem w pewném mieście Pamfilii właśnie lat temu tysiąc, ojca swego sędziwego i swego starszego brata zabił i wiele innych jeszcze zbrodni, jak mówiono, dopuścił się. Otóż, jak opowiada Er, miał

zapytany odpowiedzieć: Ardyajos nie przyszedł i zdaje się, iż tutaj nie przyjdzie. Jakoż byliśmy świadkami między innymi następnego straszliwego widoku: skorośmy blisko otworu byli i zabieraliśmy się do pójścia w górę i wszystko zresztą przebyli, nagle zobaczyliśmy owego, i innych prawie po największéj części tyranów, atoli między tymi wielkimi grzesznikami znajdowali się niektórzy zwykli obywatele. Właśnie gdy sądzili, że mogą iść do góry, nie puszczał ich otwór, lecz ryczał, ile razy który z nich będąc do tego stopnia w złém niepoprawny albo dostatecznéj nie odbywszy pokuty próbował pójść do góry. Tutaj to stali obok mężowie dzicy, ogniści a rozumiejąc głos ryczący porywali owych i uprowadzali tj. Ardyajosa i innych skrępowawszy im ręce, nogi, zarzuciwszy im sznur na szyję, obalili ich na ziemię, zdzierali z nich skórę, wlekli ich na bok od drogi przez ciernie znęcając się nad nimi i oznajmiali każdym razem mimo idącym, za co owi te męczarnie ponoszą i że po to ich prowadzą, aby ich strącić do tartaru“. Tutaj to, mówił Er, chociaż wiele i rozmaitych okropności napotykają, przecież zdejmuje każdego najbardziéj ta obawa, aby nie odezwał się ów głos ryczący, jak będą iść do góry, to téż każdy z największą uciechą zdąża do góry, kiedy głos ów milczy. Rodzaje zatém kar i pokuty są mniéj więcéj takie, a nagrody znów są wprostprzeciwne. Skoro tedy każdy z tych, którzy są na łące, siedm dni tam zabawi, muszą dnia ósmego stąd zabierać się i wyruszać daléj, a po cztérech dniach przybywają na miéjsce, skąd z góry widzą światło przez całe niebo i ziemię w prostéj linii, na kształt słupa wyprężone, a które najwięcéj ma podobieństwa do tęczy, tylko że jest jaśniéjsze jeszcze i czystsze. — Do tego światła przyszli po jednodniowéj podróży i tam w środku onego widzieli, jak od nieba kończyny lin były rozpięte; albowiem światło to jest węzłem spajającym niebo i tak samo jak lina opasująca trójwiosłowce, tworzy i ono opaskę obwodu całego niebios. Z tych obu kończyn wisi rozpięte wrzeciono Ananki, zapomocą którego dokonywują się wszystkie obroty. Wrzeciona tego trzonek i hak jest z dyjamentu, krążek zaś jest mieszaniną z dyjamentu i innych rodzaji kamieni. Krążek ten tak wygląda; kształt jego jest wprawdzie taki, jak i u naszego wrzeciona, atoli na pod-

stawie tego, co ów mówił, tak sobie go mniéj więcéj należy wyobrazić, jak gdyby się w wielki, pusty a wewnątrz wygładzony pierścień wirujący w środek dało drugi taki sam mniéjszy szczelnie przylegający, jak to ma miéjsce w kubkach owych, które się jedne w drugie szczelnie wkłada, tak samo daléj trzeci i czwarty i cztery jeszcze inne. Albowiem wszystkich razem jest ośm wirujących pierścieni włożonych jedne w drugie, a których krawędzie widziane z góry wydają się kołami, tworząc jednolity grzbiet pierścienia wirowego na około trzonka wrzeciona. ów trzonek zaś wbity na wskróś przechodzi przez ósmy pierścień wirujący. Piérwszy zatém i zewnętrzny pierścień ma za krawędź najszerszy obwód koła, co do téj szérokości obwodu krawędź pierścienia szóstego drugie zajmuje miejsce, trzecie miejsce zajmuje obwód czwartego pierścienia, czwarte miejsce obwód ósmego. piąte miejsce obwód siódmego. szóste miejsce obwód piątego. siódme miejsce obwód trzeciego, ósme miejsce obwód drugiego. Jakoż obwód pierścienia największego jest pstry, siódmego najjaśniejszy, ósmego otrzymuje barwę od siódmego, który go oświeca, obwody drugiego i piątego są co do barwy podobne do siebie, nieco więcéj tylko są czerwono-żółte od owych, obwód trzeciego ma barwę najbielszą, obwód czwartego jest czerwonawy, obwód zaś szóstego co do jasnéj białéj barwy drugie zajmuje miejsce. Otóż wiruje całe wrzeciono ruchem jednym i tym samym a przy całym tym obrocie, kręci się siedm wewnętrznych obwodów spokojnie ruchem wprost przeciwnym całości, a z nich wszystkich ma najszybszy ruch obwód ósmy, drugie miejsce pod względem chyżości i równoczesności obrotu zajmują siódmy, szósty i piąty obwód, jako trzeci co do ruchu toczy się. jak im się wydaje, czwarty, jako czwarty zaś obwód trzeci, piąty. drugi. Obraca się zaś wrzeciono na podołku Ananki; na wiérzchu zaś obwodów jego stoi na każdym z nich Syrena wirująca razem, każda wydaje z siebie ostry, donośny głos, a z tych wszystkich tonów ośmiu powstaje harmonia. Trzy zaś inne niewiasty siedzą kołem w równych odstępach, każda na tronie tj. córy Ananki, Moiry, ubrane w szaty białe, z wieńcami na głowie, Lachesis, Kloto i Atropos, wtorują harmonijnemu śpiewowi Syren a mianowicie Lachesis opiewa przeszłość, Kloto teraźniejszość, Atro-

pos przyszłość. Nadto chwyta Kloto czasem w pewnych odstępach czasu ręką prawą i pomaga obracać się obwodowi zewnętrznemu wrzeciona, Atropos znów lewą ręką to samo robi przy obrotach wewnętrznych, Lachesis zaś naprzemian to jedną, to drugą ręką pomaga obu tym wirowaniom".

„Otoż gdy oni tam przyszli, musieli natychmiast udać się do Lachesis. Najpierw tedy w szeregu ustawił ich jakiś woźny, następnie z podołka Lachesis wziął losy i wzorki żywotów, wyszedł na wysoką trybunę i rzekł: „Oto rozporządzenie Lachesis, córy Ananki; dusze nader krótko żyjące, oto teraz rozpoczyna się dla rodu śmiertelników nowy okres, który znów kiedyś śmierć przyniesie. Nie was wylosuję demon, ale wy sobie demona obierzecie. Na kogo zaś pierwszego padnie los, pierwszy niechaj sobie obiera zawód życia, w którym nieodmiennie pozostanie. Zacność nie ma właściciela, ale według tego, jak ją kto czci lub lekceważy, będzie jéj miał więcéj lub mniéj. Wina w tym, który obiéra, bóstwo nie jest winne". — Po tych słowach rzucił ów woźny losy między wszystkich, a każdy podniósł ten los, który przy nim upadł z wyjątkiem Era, jemu tego nie pozwolił uczynić woźny. Każdemu tedy, który los podniósł, było widocznem, które ma miéjsce w szeregu. Potem znów woźny położył wzorki żywotów przed każdym z nich na ziemi i to w większéj o wiele ilości, niż było obecnych, a były one rozmaite, tak sposoby życia zwierząt, jako téż wszelkie żywoty ludzi; gdyż nie tylko między nimi znajdowały się żywoty tyranów i to jedne trwałe, drugie w środku przerwane, kończące się niedostatkiem, wygnaniem i żebractwem, ale także znajdowały się i żywoty znakomitych mężów, z których jedne miały sławę z kształtu, z piękności, oprócz tego z siły i zdolności do szermierki, inne zaś miały sławę z rodu i cnót przodków, były tudzież i żywoty mężów używających sławy pod tymi samymi względami. Rzecz się miała tak samo i z żywotami niewiast. Atoli nie był w tém zawarty stopień doskonałości duszy, gdyż rzecz musi się już koniecznie tak mieć, iż dusza przez obór innego życia, inne własności przybiera. Reszta innych stosunków była pomieszana tak z sobą nawzajem, jako téż z bogactwem i ubóstwem, po części z chorobami, po części ze zdrowiem, inne znów stosunki stały

między tymiż w pośrodku". Od *618 B* do *619 B* wysnuwa Sokrates Glaukosowi wnioski praktyczne z tego, co dotychczas w mycie powiedział i tak prowadzi rzecz dalėj.

„Otóż i wtedy, opowiada ów zwiastun z tamtego świata, woźny wprzód wzmiankowany w następne odezwał się słowa: „I dla tego, który na ostatku przyjdzie, jeżeli obiera z rozumem i energicznie za życia działa, jest zgotowany żywot znośny i wcale nie zły. Ani ten, który jako piėrwszy rozpoczyna wybierać niechaj zbyt sobie nie ufa, ani ten, co na ostatku wybiera, niechaj nie traci otuchy". — Po tėm odezwaniu się ten, który piėrwszy wyciągnął los, przyszedłszy obrał sobie zaraz najwyższe samowładztwo, a tak z powodu nierozsądku i łakomstwa nie zastanowiwszy się nad wszystkiėm dokładnie, zrobił wybór, lecz nie wiedział, że w tėm samowładztwie mieściło się przeznaczone od losu pożarcie własnych dzieci i inne jeszcze zbrodnie. Skoro zaś w chwili wolnėj nad tėm się zastanowił, rozpaczał i narzekał na wybór nie trzymając się ściśle słów, które woźny wprzód obwieścił, albowiem nie sobie samemu przypisywał winę tego nieszczęścia, ale losowi i demonom, w ogóle wszystkiemu innemu, tylko nie sobie. A był to jeden z tych, co z nieba przyszli, a przepędziwszy życie dawniejsze w dobrze urządzonėm państwie, wskutek przyzwyczajenia bez zamiłowania do mądrości nabył coś z cnoty. Krótko powiedziawszy, przychodzący z nieba stanowili w ogóle nie małą liczbę takich, co się tak sparzyli, ponieważ w trudach nie są wyćwiczeni; przeciwnie, większa część tych, co z ziemi przychodzą, ponieważ i sami się trudzili i widzieli jak inni ponosili trudy, nie robili wyboru dorywczo. Stąd tėż wynika dla większėj części dusz zmiana pod względem dobra i zła, jako tėż następuje to także w skutek zrządzenia losu. Jeżeli bowiem kto, ile razy do życia tu na ziemię przyjdzie, zdrowo się trzyma filozofii a los oboru nań nie pada między ostatnimi, to według wiadomości, jakie mamy z tamtego świata, mniėj więcėj wynika, że nietylko tutaj na ziemi będzie szczęśliwym, ale i wędrówkę stąd tam i stamtąd tu nazad nie będzie odbywał podziemną i ciernistą, lecz gładką i niebieską. A opłaci się trud, jak mówił Er, użyć tego widoku, jak poszczególne dusze obierały wtedy żywoty; widok ten bowiem

budził litość, śmiech i podziwienie, gdyż po największéj części według nawyknień w dawniéjszém życiu nabytych obierały. I tak miał Er, jak powiada, widzieć, jak dusza, która niegdyś była duszą Orfeusza obrała żywot łabędzia, gdyż z nienawiści do plemienia niewieściego dla tego, że ją śmierć spotkała z powodu niewiasty, nie chciała się narodzić z niewiasty; widział również, jak dusza Tamyrasa obrała żywot słowika, widział także, jak łabędź przy oborze przedzierzgnął się w żywot człowieka, tak samo, naturalnie, robiły i inne zwierzęta zamiłowane w muzyce, Inna znów dusza wyciągnąwszy los, obrała sobie żywot lwa, a była to niegdyś dusza Ajasa, syna Telamona, która unikała stania się człowiekiem, pomna na ów sąd wydany w sporze o zbroję. Następnie obierała żywot dusza Agamemnona, lecz z nienawiści do ludzi i ona z powodu przykrości doznanych zrobiła zamianę, na żywot orła. W pośrodku innych wyciągała sobie los i dusza Atalanty, a zobaczywszy wielkie zaszczyty będące udziałem zwycięzcy w zapasach, nie mogła ich pominąć, lecz obrała ten żywot. Daléj widział, jak dusza Epejosa, syna Panopeusa, weszła w naturę niewiasty biegłéj w kunsztach, daleko w tyle, między ostatnimi dusza śmiesznego Tersytesa przybrała na się żywot małpy. Jakoś przypadkowo na duszę Odysseusa padł los ze wszystkich dusz na ostatku, aby się udała do oboru; atoli przez pamięć na dawniejsze przykrości dusza jego wzięła rozbrat z żądzą zaszczytów i długi czas obchodząc szukała żywota człowieka nie parającego się sprawami publicznemi, lecz spokojnie żyjącego i ledwie znalazła ten żywot gdzieś leżący, pominięty od innych a zobaczywszy go rzekła, iżby to samo była uczyniła i wówczas, gdyby był los padł na nią najpiérw i uradowana obrała go sobie. Tak samo i z pomiędzy zwierząt niektóre wstępowały w ludzi, to znów nawzajem w siebie t. j. w inne zwierzęta, a mianowicie złe przemieniały się w dzikie, dobre przemieniały się w łaskawe, słowem odbywały wszelkie możliwe przemiany. Skoro zatém wszystkie dusze żywoty sobie obrały, w tym samym porządku, w jakim los padł na nie, przystępywały do Lachesis a ona dawała każdemu tego demona, którego sobie obrała, jako stróża żywota i wykonawcę tego, co sobie kazdy obrał. Ten znów wiódł duszę najprzód

do Kloto, pod rękę jéj i pod wir krążka wrzeciona, aby potwierdzić życia dolę, którą sobie każdy po losowaniu obrał był. A gdy się téj bogini dotknął, prowadzi znów duszę do przędzy Atropos, aby przędzę losu uczynić niezmienną. Stąd nie obzierając się udaje się następnie do stóp tronu Ananki a przeszedłszy po pod niego i skoro potém wszyscy inni to samo uczynili, udają się wszyscy razem na równinę Lety przez straszliwą spiekotę i upał. Jakoż równina ta ogołocona jest z drzew i wszelkiéj roślinności, jaką ziemia wydaje. Za nadejściem tedy wieczora stanęli na spoczynek nad rzeką Ameles, któréj to rzeki wody żadne naczynie nakryte utrzymać nie potrafi. Otóż pewną miarę téj wody muszą wszyscy wypić, ale kto się roztropnie nie ma na baczności, pije więcéj nad miarę, a każdy, który pije zawsze zapomina o wszystkiém. Skoro się ułożyli do spoczynku i północ nastała, zagrzmiało, ziemia się zatrzęsła i natychmiast każden w inną stronę leci nagle w górę, aby się na nowo urodzić, błyszcząc jak gwiazda spadająca. Atoli Erowi nie dano napić się téj wody, jak zaś i w jaki sposób on do ciała swego się dostał, nie wie, lecz skoro tylko oczy otworzył z rana ujrzał, że na stosie leży“.

Myt ten mieści w sobie wiele wyobrażeń wziętych z religii narodów wschodnich, sama nawet osobistość zmyślona Er, któremu Platon kładzie w usta całe opowiadanie, nie jest Greczynem, lecz jest Armeńczykiem rodem z Pamfilii. Widać, iż Platon umyślnie uciekł się do wyobrażeń religijnych narodów wschodnich (podobnie jak to uczynił w końcu księgi III, o rzeczypospolitéj *414. D.* mówiąc bowiem o różnych stanach w państwie i kastach przytoczył podanie o Kadmosie rodem z Fenicyi), gdyż u ówczesnych Greków wiara w nieśmiertelność duszy i jéj życie pozagrobowe powoli się zacierała; zresztą wyobrażenia, jakie się mieściły w wierze i obrzędach religijnych greckich o życiu duszy w Hadesie nietylko nie zdołały człowieka pocieszyć i natchnąć go wiarą w nieśmiertelność, ale owszem torowały one drogę do niewiary i zwątpienia. Treść wreszcie mytu tego tworzy uzupełnienie szczegółów o rzeczach naszych ostatecznych, o których była mowa w dwóch mytach poprzedzających.

Przytoczywszy najważniéjsze myty, które noszą na sobie cechę doskonałego wykończenia i kreślą to, co leży po za obrębem bytu ziemskiego, a czego rozum ludzki ograniczony w stawaniu się nie mógł określić, przystępuję do mytów pomniéjszych, którymi Platon wywody dialektyczne zwykł był przeplatać. Myty powyższe wykończone możnaby przyrównać do wielkich obrazów malowanych pendzlem genijalnego artysty. Przemawiały one najwymowniéj do Greków, którzy oderwaną abstrakcyją lubili przyoblekać w kształty zmysłowe a chociaż te obrazy ściśléj prawdy nie przedstawiały, mimo to mieściły potężnie narysowane kontury prawdopodobieństwa, które sam Platon nazywa ἰδέα τῶν εἰκότων μυθῶν (Tim. 59. C).

Myty zaś pomniéjsze są krótkimi epizodami, którymi Platon uprzyjemniał ściśle wywody dialektyczne, a niektóre z nich wybornie charakteryzują nieraz osobę występującą w dialogu.

I tak w dialogu Φαῖδρος (259 A) jest myt o konikach polnych tworzący przejście od obszernego mytu do suchych wywodów filozoficznych a zarazem służy Sokratesowi jako środek do rozciekawienia Fedrusa i utrzymania go w naprężonéj uwadze. Sokrates chciał nadto delikatnie i dowcipnie dać do poznania, że Fedrus nie wnika głębiéj w myśl mowy słyszanéj, ale lubi tylko, aby mu gwarzono, bo gawęda pieści ucho jego. Myt ten wreszcie uzmysławia potężny wpływ, jak wywiera rozmowa filozoficzna na ducha ludzkiego. Osnowa jego jest następująca: „Mówią, iż koniki polne były niegdyś ludźmi podówczas, kiedy jeszcze Muz wcale nie było. Skoro zaś Muzy się urodziły a z nimi i śpiew się zjawił, tak dalece niektórzy z ówczesnych ludzi zachwycili się jego przyjemnością, iż z powodu śpiewu zapomnieli o jadle i napoju i nie spostrzegłszy tego umierali. Z nich powstał potém ród koników polnych, który ten dar otrzymał od Muz, że od przyjścia na świat nie potrzebował żadnego pożywienia, ale bez jadła i napoju zaraz śpiewał, dopóki nie dokonał żywota, a potém przyszedłszy do Muz oznajmiał, jaką z nich który z śmiertelników czci. Mianowicie oznajmiając Terpsychorze o tych, którzy ją czcili tańcem i śpiewem podają ich do większéj jéj łaski, Muzie zaś Erato oznajmiali o tych, którzy ją w miłosnych sprawach czcili, tak samo i każdéj z Muz

stósownie do rodzaju czci, jaka się jéj wyrządza. Najstarszéj, Kalliopie i téj, która po niéj następuje, Uranii, dają znać o tych którzy nad filozofiją trawią życie i ich czczą sztukę, bo te przedewszystkiem mają z pośród Muz władzę nad niebem, mowami boskiemi i ludzkiemi i najpiękniejszy głos wydają“.

W tym samym dialogu (274. C) napotykamy krótki myt tworzący zręczne przejście z rozprawy o miłości do rozprawy o dialektyce. Osnowa jego jest następująca: „Słyszałem tedy, iż w Naukratis w Egipcie było jedno z owych dawnych bóstw tamtejszych, któremu także i ptak ów zwany od Egipcyjan Ibisem był poświęcony, samo zaś bóstwo zwało się Theuth. Ono to miało naipierw wynaleźć liczbę, rachunek, miernictwo i gwiaździarstwo, następnie zaś grę w kamyczki i kostki jako téż głoski. Królem zaś był podówczas Thamus, który nad całym Egiptem panował w mieście potężném, położoném w wyższym Egipcie, które Helenowie zowią Tebami Egipskiemi a bóstwo Amonem. Do tego króla przyszedł tedy Theut, pokazał mu swe sztuki i oświadczył, iż należy udzielić ich innym Egipcyjanom. Ów zaś zapytał, jaką korzyść każda z tych sztuk przynosi, a gdy mu Theut wyłuszczał, to król chwalił to, co mu się podobało, a co mu się nie nadawało, ganił. Jakoż wiele o każdéj sztuce za i przeciw miał Thamus Theuthowi powiedzieć, co przytaczać byłoby za długo; skoro zaś przyszedł na pismo, królu, rzecze Theuth sztuka ta uczyni Egipcyjan mędrszymi i lepiéj pamiętającymi, bo jako środek na nabycie pamięci i mądrości została wynaleziona. Król odrzekł: o w sztuce nieprzebrany Theucie, jeden potrafi wynalazki sztuczne tworzyć, drugi wydawać o nich sąd, o ile one tym, którzy się niemi posługiwać będą, korzyści lub szkody przynieść mogą. Otóż ty, będąc twórcą głosek, powodując się zamiłowaniem do swego wynalazku, objawiłeś teraz zdanie o doniosłości jego wprost przeciwne. Albowiem on sprawi w duszach tych, którzy się go wyuczą zapomnienie z powodu zaniedbania ćwiczenia pamięci, gdyż opuszczając się na pismo, zewnątrz po znakach obcych a nie wewnątrz sami przez się będą sobie przypominali. Przeto nie na pamięć ale na przypominanie sobie wynalazłeś środek, wpajasz w uczniów twych zarozumiałość a nie istotną mądrość, albowiem słysząc

bez nauki o wielu rzeczach będą w mniemaniu, że są uczonymi, chociaż po największéj części są nieukami, będą również nieznośni, ponieważ są raczéj mędrkami a nie mędrcami". Myśl zatém główna mytu niniejszego jest ta, iż pismo nie jest środkiem do nabycia samodzielnéj pamięci (μνήμη) ale służy tylko do przypomnienia sobie (ὑπόμνησις) tj. do powierzchownego, pamięciowego wyuczenia się rzeczy napisanéj. Thamus jest tu zarazem przedstawicielem prawdziwéj mądrości życia, Theuth zaś jest przedstawicielem roztropności. Oprócz tych mytów krótkich znajdują się jeszcze inne n. p. w dialogu Μένων 81. Πολιτικός 270.

Do mytów charakteryzujących osoby wchodzące w skład dialogu zaliczyć należy dwa myty najcelniejsze, z których jeden mieści się w dialogu zatytułowanym Πρωταγόρας (320. D—322. D), drugi w dialogu mającym tytuł: Συμπόσιον (189, E).

I tak w dialogu pierwszym Sokrates w obec sofisty Protagorasa okazuje wątpliwość, ażali cnoty obywatelskiéj (ἀρετὴ πολιτική) można się wyuczyć, zwłaszcza że liczne przykłady z życia publicznego wzięte popierały dowodnie tę wątpliwość. Protagoras zaś chcąc osłabić rozumowanie Sokratesa ucieka się do mytu, który zapożyczył z Theogonii Hesioda i po swojemu nagiąć go potrafił do założenia swego. Wiadomo iż Empedokles, Xenofanes, Parmenides, Epicharmus i wielu innych uciekali się w celu wyjaśnienia swych zdań i zapatrywań do ozdób poetyckich, to samo czynili późniéj i filozofowie a zwłaszcza sofiści, którzy gładką wymową starali się zwabić słuchaczy i olśnić ich swém krasomówstwem.

Osnowa tego mytu jest następująca:

„Był bowiem niegdyś czas, kiedy bogowie byli a śmiertelnych istot nie było. Skoro zatém i dla tych istot nadszedł czas od losu przeznaczony, aby powstały, ulepiają je bogowie wewnątrz ziemi z mieszaniny ognia i gliny i z tego wszystkiego, co stanowi połączenie ognia z gliną. Skoro je zamierzali wydobyć na wiérzch, poruczyli Prometheusowi i Epimetheusowi wyposażenie i obdzielenie ich odpowiednemi siłami. U Prometheusa wyprosił sobie Epimetheus, aby sam obdzielał, a gdy ja obdzielę, rzecze, to ty przyjdź się przypatrzyć. Jakoż namówiwszy go, obdziela. Przy tém obdzieleniu dał jednym istotom siłę bez chy-

żości, istoty zaś słabsze wyposażył chyżością, niektórym dał broń, dla innych znów, którym dał naturę bezbronną, obmyślił inną pewną siłę dla obrony. Albowiem tym istotom, którym dał małą objętość, dał skrzydła do uciekania lub mieszkanie podziemne, innym zaś dawszy wielką objętość przez to samo postarał się o ich obronę. Tak samo i pod inymi względami miał przy obdzielaniu istot zrównanie ich na celu. Wszystko to wymyślał z pieczołowitości, aby jaki gatunek nie zaginął. Skoro zaś dostarczył im środków do uniknienia tego, aby się nawzajem nie wytępiły, obmyślił dla nich ochronę przed wpływami powietrza w porach roku rozmaitych, których twórcą jest Zeus, a to w ten sposób, iż dał im odzienie z gęstéj sierści i grubéj skóry, jako ochronę dostateczną przed zimnem i na ochronę dostateczną przed upałami jako téż na to, aby ta sierść i skóra służyły dla każdéj téj istoty za właściwe i samorodne posłanie, gdy będą iść na spoczynek. A pod nogi dał jednym kopyta, drugim sierść i skórę twardą, bezkrwistą. Następnie dał jednym takie, drugim znów inne pożywienie, tym co chodzą po ziemi paszę, innym zaś owoce drzew a innym korzenie a niektórym nawet przeznaczył jako pożywienie pożeranie drugich zwierząt. Jednym dał rozradzanie się powolne, tym zaś, które są pastwą poprzednich, nadał moc licznego rozmnażania się, aby przez to samo ochronić je od zagłady. Ponieważ Epimetheus oczywiście rozumem nie grzeszył, nie spostrzegł się, że wyszafował wszystkie siły; otóż pozostało mu jeszcze plemię ludzkie niewyposażone a nie wiedział, co miał począć. Na to jego zakłopotanie nadchodzi Prometheus chcąc się przypatrzyć obdzieleniu i widzi, jak wszystkie inne zwierzęta są w wszystko odpowiednio zaopatrzone, a człowiek jest nagi, bosy, bez posłania i bezbronny. Jakoż nadszedł dzień od losu przeznaczony, w którym i człowiek miał wyjść z ziemi na wiérzch. Więc Prometheus w kłopocie, jaką obronę ma wynaleźć dla człowieka kradnie biegłość w sztuce, własność Hefaistosa i Ateny, a zarazem i ogień, niepodobna bowiem było, aby bez ognia mógł kto nabyć biegłości téj i żeby mu się na co przydała — i w ten to sposób obdarza człowieka. Otóż mądrość dotyczącą życia otrzymał człowiek w ten sposób, lecz mądrości społecznéj nie miał, bo ona znajdowała się u Zeusa. Promethe-

usowi nie godziło się udać do zamku, mieszkania Zeusa, nadto i straże Zeusowe były straszne, to też włazi potajemnie do mieszkania wspólnego Ateny i Hefaistosa, w którém oba te bóstwa oddawały się z zamiłowaniem swéj sztuce a skradłszy sztukę tworzącą w ogniu, która była własnością Hefaistosa i inną sztukę będącą własnością Ateny, daje je człowiekowi. Odtąd to ma człowiek wygodę w utrzymaniu życia a Prometheusa, jak powiadają, dosięgła późniéj z winy Epimetheusa kara za kradzież. Skoro zatém człowiek cząstkę boską osiągnął, dla pokrewieństwa z bogami on sam z wszystkich stworzeń najpierw uwierzył w bogów i przedsięwziął stawiać ołtarze i posągi bóstw, następnie wnet ukształcił głos i wyrazy zapomocą sztuki i wynalazł mieszkanie, odzież, obuwie, pościel i żywność z ziemi pobieraną. Otóż tak wyposażeni ludzie mieszkali zrazu rozproszeni i miast nie było; ginęli zatém od dzikich zwierząt dla tego, iż pod każdym względem byli od nich słabsi a sztuka rzemieślnicza dawała im wprawdzie dostateczną pomoc do wyżywienia się, atoli do walki z dzikiemi zwierzętami nie była dostateczna, albowiem nie mieli jeszcze sztuki społecznéj, któréj częścią jest sztuka wojenna. Starali się zatém gromadzić razem, i bronić przez zakładanie miast. Atoli ile razy zgromadzili się razem wyrządzali sobie nawzajem szkody, bo nie mieli sztuki społecznéj, a tak na nowo się rozpierzchając ginęli. Zatém Zeus z obawy o plemię nasze, by nie zaginęło do szczętu, wysełał Hermesa, aby zaprowadził do ludzi uszanowanie i sprawiedliwość w tym celu, by one były ładem w państwach i węzłami kojarzącymi przyjaźnie. Pyta tedy Hermes Zeusa, w jaki sposób ma dać ludziom sprawiedliwość i uszanowanie; czy tak, jak sztuki są poobdzielane i te oto mam poobdzielać? A poobdzielane są tak: jeden posiadający sztukę lekarską wystarcza dla wielu z nią nieobeznanych, tak samo i inni sztukmistrze; czyż zatém mam sprawiedliwość i uszanowanie dać ludziom w taki sam sposób, czy téż mam niemi wszystkich obdzielić? Wszystkich obdziel, rzecze Zeus, niechaj wszyscy uczestniczą w nich, albowiem nie mogłyby powstać państwa, jeżeliby mała tylko ilość z pośród ludzi podobnie jak w innych sztukach, tak i w tych obu darach uczestniczyła; nadaj i prawo w mém imieniu, aby tego, który nie zdoła nabyć

uszanowania i sprawiedliwości, karano gardłem jako parszywą owcę w państwie".

Pomiędzy siedmiu mowami, które napotykamy w biesiedzie Platona, mowa Arystofanesa komedyjopisarza, najdowcipniejszego człowieka z ówczesnych Ateńczyków, środkowe zajmuje miejsce i nietylko genijalnym dowcipem i humorem ozdabia biesiadę, rozwesela biesiadników, ale także wyjaśnia w oryginalny i od poprzednich mowców odrębny sposób początek, potęgę, objawy i cel miłości. Mowa ta Arystofanesa jest mytem, który nader trafnie charakteryzuje nam jego osobistość:

„Dawna bowiem natura nasza nie była taka sama, jak dzisiejsza, ale całkiem była inna. Albowiem po piérwsze były wtedy, nie tak jak teraz dwa rodzaje, męski i żeński, lecz nadto jeszcze i trzeci rodzaj, z obu tych złożony, po którym pozostała teraz tylko nazwa, bo sam rodzaj zaginął; a mianowicie istniał wtedy rodzaj odrębny męsko-żeński co do kształtu i nazwy z obu rodzajów z męskiego i żeńskiego złożony, teraz zaś nie istnieje ten rodzaj prócz nazwy, którą się uważa za przezwisko obelżywe. Następnie postać każdego człowieka była całkiem okrągła tak, iż grzbiet i boki były zaokrąglone, każdy miał cztéry ręce i tyleż nóg, dwie twarze całkiem równiuteńkie na okrągłéj szyi, a dla obu twarzy wprost przeciwnych kierunkach umieszczonych, jednę głowę, cztéry uszy, dwa członki rodne i wszystko zresztą tak samo, jak sobie to każdy wyobrazić może z tego, co się powiedziało. Chodzili także nietylko prosto, jak teraz ludzie, w którąkolwiek tylko stronę chcieli, ale nadto ile razy puścili się szybkim biegiem, to podobnie jak ci, co młyńca robią nogami wyprostowanemi podrzuciwszy się młyńca w kółko toczą, tak i oni mając wtedy ośm członków podrzucali się nimi i młyńcem szybko biegli. Dlatego zaś były trzy rodzaje i tak wyglądały, ponieważ rodzaj męski pochodził od słońca, rodzaj żeński od ziemi, rodzaj zaś połączony z obu pochodził od księżyca, ponieważ i księżyc ma w sobie coś z słońca i z ziemi. Również dla tego była ich postać i chód kuliste, bo były podobne do rodziców. Przytém posiadali straszną moc i siłę i wiele o sobie rozumieli, a nawet targnęli się na bogów a to, co mówi Homer o Efialtosie i Otosie, że się kusili o niebo, aby się targnąć na

bogów, to do nich się odnosi. Otóż Zeus i inni bogowie naradzali się, co mają z nimi zrobić i nie wiedzieli, co począć; gdyż ani nie wypadało pozabijać ich i podobnie jak olbrzymów gromem ród ten wytracić, boby przepadły bogom cześć i ofiary składane przez ludzi, ani też nie uchodziło pozwalać na swawolę. Nareszcie przecież Zeus poszedłszy po rozum do głowy rzecze: „Jak mnie się zdaje, to mam na to środek, aby ludzie istnieli a stali się słabszymi, tak iż im się odniechce niesforności. Albowiem teraz rzecze, przetnę każdego na poły, a tak nietylko będą słabsi ale będą słabsi ale będą i pożyteczniejsi dla nas, ponieważ się liczba ich zwiększy i będą chodzili prosto na dwóch nogach. Gdybym jednak zauważył, że ich jeszcze napada ochota do swawoli i jeżeliby nie chcieli cicho siedzieć, to znów ich przetnę na pół, tak iż na jednéj nodze będą chodzili jak miechoskoczki. Po tych słowach przeciął ludzi na połówki, podobnie jak się jagody jarzębiny na konserwę przecina, albo jaja włósieniem przepoławia; a ile razy którego przeciął, dawał rozkaz Apollinowi, aby oblicze i połówkę szyi obracał w stronę przeciętą, by człowiek oglądając swe przecięcie był sforniejszy, a zresztą kazał ranę zagoić. Otóż Apollo obrócił i oblicze człowieka, ściągnął skórę z wszystkich stron na to miejsce, które teraz brzuchem nazywamy, związał ją na środku brzucha, jak trzos, w jeden guzek, tam, gdzie teraz jest pępek. Resztę zmarszczek po większéj części wygładził i uformował piersi używając do tego narzędzia takiego mniéj więcéj, jakiego używają szewcy, kiedy fałdy skór na kopycie wygładzają; jednakowoż pozostawił kilka zmarszczek, mianowicie te, co są około samego brzucha i pępka, na pamiątkę dawnéj klęski. Skoro zatém istoty te przepołowione zostały, każda połówka tęskniła za swą drugą połówką a kiedy się razem znalazły obejmowały się z upragnienia, aby się zróść na nowo, rękami i splatały się razem a ponieważ się do żadnego zatrudnienia rozłączyć od siebie nie chciały, ginęły z głodu i niedbalstwa. Skoro zaś jedna z połówek przy życiu została, a druga umarła, to pozostała szukała innéj, obejmowała ją, natrafiwszy to na połówkę dawniejszéj całéj niewiasty, co dzisiaj nazywamy niewiastą, to znów na połówkę mężczyzny, a tak ginęły. Zeus ulitowawszy się daje inny środek zaradczy

i członki płciowe umieszcza im z przodu; dotychczas bowiem miały i te członki z tyłu i nie płodziły przez spółkowanie z sobą ale składały nasienie do ziemi, podobnie jak koniki polne.

. . . .

. . . .

. . . .

Miłość zatém wzajemna jest od tak dawnego czasu zaszczepioną w ludziach, ona to przywraca pierwotną ich naturę usiłując z dwojga uczynić jedność i naturę ludzką uleczyć".

Arystofanes w mycie niniéjszym zbyt zmysłowo wprawdzie pojął budzącą się w człowieku miłość i nie oddzielił tego, co jest w niéj czysto zmysłowém, od duchowéj jéj strony, mimo to w humor i jowialność przyoblekł głęboką i poważną prawdę. Oto, że człowiek już przez to samo jest istotą niedoskonałą, iż istnieje albo jako mężczyzna albo jako kobieta.

Rozdział zatém na płcie świadczy o pewnéj niedoskonałości organizmu pojedynczych indywiduów. Atoli przez ten rozdział umożliwione jest rozmnażanie się i utrzymanie rodu ludzkiego, przeto pociąg płciowy jest dążeniem do połączenia się w całość doskonałą

Pisałem w Wadowicach dnia 10 czerwca 1879 r.

Teofil Malinowski.

Kronika i statystyka zakładu.

I.

Skład grona nauczycielskiego.

Dyrektor.

Krygowski Antoni, członek rady szkolnéj okręgowéj, tudzież towarzystwa dla wsparcia wdów i sierót po nauczycielach szkół gimnazyalnych i realnych w Pradze, uczył matematyki i fizyki w VII klasie 6 godzin tygodniowo.

Profesorowie.

Zegadłowicz Tytus, ks ob. gr. kat., honorowy obywatel miasta Wadowic, uczył języka niem. w VIII. kl.; historyi powszechnéj w kl. V., VI., VII. i VIII.; psychologii w kl. VIII.— 19 godzin.

Graczyński Adolf, doktor filozofii, radny miasta Wadowic, członek komisyi fizyograficznéj w Krakowie i c. k. towarzystwa botanicz.-zoolog, w Wiedniu, zawiadowca gab. naturalnego, przewodniczący miejscowéj rady szkolnéj, kierownik szkoły wyższéj żeńskiéj, uczył hist. nat. w kl. I. A, I. B, II., V, VI.; fizyki w III.; mat. w kl, IV. i VI.— 18 godz. tygodn.

Pietrzycki Piotr, ks. obrz. łacin., katecheta, uczył we wszystkich klasach i w dwóch oddziałach I. klasy religii— 18 godz.

Bobrzyński Wincenty, uczył języka niem. w kl. V. i VII., języka greckiego w kl. V., języka łacińskiego w VI. 18 godz.

Malinowski Teofil, uczył języka łaciń. w kl I. A i VII., greckiego w kl. VII.— 17 godzin.

Kosiński Władysław, doktor fil., członek komisyi antropologicznéj Akademii umiejętności w Krakowie, zawiadowca biblioteki nauczycielskiéj, uczył języka łacińsk. w kl. V. i VIII., greckiego w kł. III. i logiki w kl. VII.— 18 godz.

Myjkowski Walenty, zawiadowca gabinetu fizycz., uczył matem. w I. A, V. i VIII., fizyki w IV. i VIII., geografii w I. A— 18 godzin.

Pawlica Jan, uczył języka łaciń. w kl. I. B, greckiego w kl. VI. i VIII. — 18 godzin.

Nauczyciele.

Kossowicz Ludwik, uczył jęz. łaciń. w kl III., języka polskiego w II., języka niem. w IV. i VI.— 18 godzin.

Gąsiorowski Albert, uczył języka polsk. w kl. IV. i VII., histor. powszech. i geogr. w kł. I. B, III. i IV.— 16 godzin.

Frąckiewicz Michał, zawiadowca biblioteki uczniów, uczył języka polsk. w kl. V., VI. i VIII., historyi powsz. w kl. II., języka niem. w kl. III.— 17 godz. tygodn.

Piccard Leon, uczył rysunków w kl. I. A, I. B, II., III. i IV.— 18 godzin.

Zastępcy nauczycieli.

Mikuła Ludwik, egzaminowany zastępca, uczył jęz. polsk. w kl. I. A, I. B i III., matem. w kl. I. B., II. i III.— 18 godz.

Kusionowicz Michał. uczył języka łaciń. i greck. w kl. II. i IV.— 18 godzin.

Zimmermann Józef, uczył języka niem. w kl. I. A, I. B i II.— 17 godzin.

Dla przedmiotów nadobowiązkowych.

Zegadłowicz Tytus, uczył histor. kraju rodzinnego w kl. VI. i VII. 2 godz., śpiewu 4 godz.

Gąsiorowski Albert, uczył historyi kraju rodzin. w kl. III. i IV.— 2 godziny.

Bobrzyński Wincenty, uczył języka francus — 6 godz.
Malinowski Teofil. uczył kaligrafii — 2 godz.
Koslński Władysław, uczył stenografii — 2 godz.
Pawlica Jan, uczył gimnastyki — 6 godz.
Piccard Leon, uczył rysunków — 4 godz.

II.

Plan lekcyjny.

I. Klasa.

Gospodarze: w oddziale *a*. Myjkowski. *b*. Pawlica.

Religia: 2 godziny tygodniowo. Nauka wiary i obyczajów podług książki Zielińskiego.

Język łaciński. 8 godzin tygodniowo. Odmiana prawidłowa: imion, czasowników i najpotrzebniejsze reguły składni podług gramatyki Dra Samolewicza. Ćwiczenia w tłumaczeniu z polskiego na łacinę i odwrotnie, podług książki Dra Samolewicza. Co tydzień zadanie szkolne, co dwa tygodnie domowe.

Język polski: 3 godziny tygodniowo. Z gramatyki najważniejsze zasady głosowni z połączeniem z pisownią — nauka o zdaniu pojedyńczem i określnikach tegoż — interpunkcya — odmiana imion, według gramatyki Małeckiego. Czytanie statarycznie i kursoryczne większéj części ustępów zawartych w I tomie Wypisów dla klas niższych gimnazyalnych w połączeniu z opowiadaniem i uczeniem się na pamięć ustępów poetycznych a przedewszystkiem prozaicznych. Co miesiąc 2 zad. domowe, 2 szkolne i 2 ćwiczenia ortograficzne.

Język niemiecki: 6 godzin tygodniowo. Odmiana prawidłowa imion i czasowników w połączeniu z najpotrzebniejszemi regułami składni szyku. Czytanie i tłumaczenie z języka niemieckiego na polski i odwrotnie, wygłaszanie z pamięci celniejszych ustępów podług wypisów niemieckich Rebena. Co tydzień zadanie szkolne, co 14 dni domowe i co tydzień dyktat.

Geografia: 3 godziny tygodniowo Ogólne pojęcia i wiadomości wstępne z kosmografii i geografii matem., geogr. polityczna i fizyczna wszystkich części ziemi; najważniejsze wiadomości z geografii polit. dokładniejszy przegląd polityczny Europy podług książki Bellingera w tłumaczeniu polskiem.

Matematyka: 3 godziny tygodniowo. W I. półroczu tylko arytmetyka, w II. półroczu 1 godzina arytmetyki a 2 godziny geometryi. Z arytmetyki: Cztery działania liczbami całemi, mianowanemi i niemianowanemi; sposoby skracań rachunkowych — podzielność liczb, ułamki zwykłe i dziesiętne według książki Bączalskiego. — Z geometryi: Nauka o liniach, kątach, trójkątach, równoległobokach podług książki Moznika w tłumaczeniu polskiem Sternala Częste ćwiczenia domowe, co miesiąc jedno szkolne.

Historya naturalna: 2 godziny tygodniowo. Zwierzęta ssące, owady wielonogie, pajęczaki, robaki, mięczaki, szkarłupnie, jamochłonne, pierwotniaki podług książki Nowickiego.

Rysunki: 4 godziny tygodniowo. Rysowanie z wolnej ręki płaskich figur geometrycznych, według wzorów, które sam nauczyciel na tablicy rysuje i takowe wyjaśnia, a mianowicie: rysowanie prostych i krzywych linij, kątów, trójkątów i t. d. Ornament geometryczny, pierwsze początki ornamentu płaskiego, rysowanie figur stereometrycznych według zasad perspektywy z użyciem modeli drutowych i drewnianych.

II. Klasa.

Gospodarz: Piccard.

Religia: 2 godz. tyg. Historya starego testamentu podług książki Tyca.

Język łaciński: 8 godz tygod. Powtórzenie odmian prawidłowych. Nauka odmian nieprawidłowych, verba anomala i defectiva, przyimki, accusativus i nominativus cum infinitivo, participia i ablativus absolutus, conjunctivus po ut, ne, quin, quod i quominus podług gramatyki Dra Samolewicza. Ćwiczenia podług książki Sobieskiego. Co tydzień zadanie szkolne, co 14 dni zadanie domowe.

Język polski: 3 godz. tyg. Głosownia w połączeniu z pisownią, odmiana czasowników, stopniowanie przymiotników, nauka o zdaniu złożoném i składania zgody podług gramatyki Małeckiego. Czytanie II. tomu „Wypisów dla niższych klas gimn.“ uczenie się na pamięć, deklamacya ustępów poetycznych i prozaicznych. Co 14 dni zadanie domowe, co miesiąc zadanie szkolne i ćwiczenie ortograficzne.

Język niemiecki: 5 godz. tygodn. Powtórzenie nauki o formach prawidłowych. Odmiana mocna czasowników i uzupełnienie nauki o czasowniku. Ćwiczenia w szyku wyrazów. Nieodmienne części mowy. Czytanie, rozbieranie i opowiadanie łatwiejszych powiastek. Gramatyka i ćwiczenia Rebena. Miesięcznie 2 domowe i 2 szkolne zadania.

Historya i geografia: 4 godz. tyg. *a)* Historya starożytna w połączeniu z geografią starożytną biograficznie wykładana podług Weltera w tłum. polskiem Sawczyńskiego t. I. — *b)* Geografia fizyczna i polityczna Azyi i Afryki, oro- i hydrografia południowéj i zachodniéj Europy podług geogr. Kluna w tłum. polskiem Germana i Starkla.

Matematyka: 3 godz. tygod. Arytmetyka: stosunki, proporcye, reguła trzech, praktyka włoska, miary, wagi i monety krajowe i zagraniczne. Geometrya: główne własności trójkątów, czworoboki, wieloboki: oznaczenie powierzchni, zamiana i podział figur prostokreślnych. Książki do arytmetyki: Moznik w tłum. Bączalskiego, do geometryi: Moznik w tłum. Sternala. Częste ćwiczenia domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Nauki przyrodnicze: 2 godz. tyg. w I. półroczu ptaki, płazy, ryby— w II. półr. botanika podług książki Hückla.

Rysunki: 4 godz. tyg. jak w klasie I.

III Klasa.

Gospodarz: Mikuła.

Religia: 2 godz tyg. Historya nowego zakonu według książki Tyca.

Język łaciński: 6 god. tyg. Z gramatyki: nauka składni o przypadkach według gramatyki Sobieskiego. Lektura: Cor-

nelius Nepos, Miltiades Themistocles, Aristides, Cimon i Hannibal. Ćwiczenia do tłumaczenia z polskiego na łacińskie Trzaskowskiego. W I. półroczu co tydzień zadanie szkolne, co 14 dni zadanie domowe; w II. półroczu co 14 dni zadanie szkolne, co 14 dni zadanie domowe

Język grecki: 5 godz. tyg. Odmiana imion i czasowników aż do perfectum podług gram. Curtiusa w tłum. Sternala i Samolewicza. Tłumaczenie z greckiego na polskie i odwrotnie podług książki Schenkla do §. 63. Co 14 dni zadanie szkolne— co miesiąc zadanie domowe.

Język polski: 3 godz. tyg. Nieodmienne części mowy, składnia, okresy, pisownia interpunkcya; z etymologii rzeczy najważniejsze podług gramatyki Małeckiego. Czytanie III. tomu „Wypisów dla niższych klas gimnazyalnych,“ uczenie się na pamięć ustępów i deklamacya. Co 14 dni zadanie domowe, co miesiąc szkolne.

Język niemiecki: 4 godz. tyg. Składnia zgody, rządu i szyku podług gramatyki Janoty. Czytanie, tłumaczenie i opowiadanie czytanych ustępów z Wypisów Janoty na klasę III. i IV. Co 14 dni zadanie domowe, co miesiąc szkolne.

Historya i geografia: 2 godz. tyg. Historya wieków średnich podług Weltera (Sawczyńskiego). 2 godz. tyg., geografia fizyczna i polityczna środkowéj i północnéj Europy, Ameryki i Australii podług Kluna.

Matematyka: 3 godz. tyg. Arytmetyka: 4 działania liczbami algebraicznemi oznaczonemi i ogólnemi, użycie nawiasów, podnoszenie do 2 i 3ciéj potęgi, wyciąganie 2 i 3 pierwiastka. Geometrya: podobieństwo figur prostokreślnych, koło z różnemi wykreśleniami w niem i koło niego; Podręcznik Mocnika. Częste ćwiczenia domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Nauki przyrodnicze: 2 godziny tygod. W I. półroczu: Mineralogia podług książki Klęska. W II. półroczu: Fizyka podług Kunzeka, przełożył Dr. Stanecki: Ogólne własności ciał, nauka o cieple i najważniejsze zasady chemii.

Rysunki: 3 godz. tyg. Ćwiczenia w rysowaniu ornamentów podług wzorów, które nauczyciel na tablicy sam wykonuje

z uwzględnieniem stylów. Rysunek z dobrych wzorów litografowanych, w dalszym ciągu téj nauki rysowanie ornamentów podług modeli gipsowych.

IV. Klasa.

Gospodarz: Kusionowicz.

Religia: 2 godz. tyg. Obrzędy kościelne według książki Jachimowskiego.

Język łaciński: 6 godz. tygod. Z gramatyki: Nauka o czasach, trybach i imionach czasownikowych podług gramatyki Sobieskiego. Lectura: Caesaris commentarii de bello Gallico lib. I, V, podług wydania Hofmana. Ćwiczenia w tłumaczeniu z polskiego na łacińskie Poplińskiego. Co 10 dni naprzemian zadanie domowe lub szkolne.

Język grecki: 4 god. tyg. Odmiana źródłosłowu Perfecti i Aorystu passivi — odmiana czasowników na: mi — odmiany nieprawidłowe i najważniejsze rzeczy ze składni — Tłumaczenie z greckiego na polskie i odwrotnie; tłumaczenie bajek. Co 14 dni zadanie szkolne, co miesiąc domowe. Książki te same, co w III. klasie.

Język polski: 3 godz. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie gramatyki z lat poprzednich, przyczém zwracano uwagę uczniów na błędy, które w potocznéj mowie popełniono; nauka o zdaniach wszelkiego rodzaju i o wierszowaniu według gram. Małeckiego. Główniejsze zasady stylistyki — obznajomienie uczniów z ważniejszemi rodzajami poezyi w sposób przystępny; — czytanie, objaśnienie i opowiadanie ustępów z IV. tomu „Wypisów dla niższych klas gimn.“ — Deklamacya celniejszych ustępów prozaicznych i poetycznych. Co 14 dni wypracowanie domowe lub szkolne.

Język niemiecki: 3 godz. tygod. Czytano „Wypisy Janoty“ przeznaczone na klasę IV. z objaśnieniem gramatycznem,

szczegółowo z gramatyki nauka o zdaniu złożoném i o przypadku 4 i 2. — Co 2 tygodnie zadanie domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Historya i statystyka: 4 godz. tyg. W I. półroczu: Dzieje nowożytne podług Weltera w tłumaczeniu Sawczyńskiego i polityczna geografia Europy. — W II. półroczu: Statystyka monarchii austryacko-węgierskiéj podług Szaraniewicza z uwzględnieniem dziejów Austryi.

Matematyka: 3 godz. tyg. Arytmetyka: Przestawianie, kombinowanie, stosunki, proporcye składane, reguła trzech składana, prowizya, kapitał, czas, procent, rachunek terminu, spółki, mieszaniny; reguła łańcuchowa, procent składany, zrównania Igo stopnia o 1 i 2 niewiadomych. Geometrya: Główne własności elipsy, hyperboli, paraboli: stereometrya.— Książki tych samych autorów co w II. klasie. Częste ćwiczenia domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Fizyka: 3 godz. tyg. Statyka, hydrostatyka, aerostatyka, dynamika, akustyka, optyka — podług książki Dra Staneckiego.

Rysunki: 3 godz. tyg. Jak w III. klasie.

V. Klasa.

Gospodarz: Dr. Kosiński.

Religia: Dogmatyka ogólna według książki Jachimowskiego; 2 godz. tyg.

Język łaciński: 6 godz. tygod. Lektura: Liw. ks. I. i XXI. 1—45— Ovid. Trist. IV., 10— Fast. VI., 146—312, VII., 1—158— Metam. I. 89—415, II. 83—118, XIII. 1—398 według Grysara. Według gram. Sobieskiego powtórzono naukę o przypadkach. Ćwiczenia gramat. stylistyczne podług ćwiczeń Trzaskowskiego na w. gimn. cz. I. Co 14 dni zadanie domowe, co miesiąc szkolne.

Język grecki: 4 godz, tyg. Lektura: Xenofont podług chrestomatyi Schenkla w tłumacz. Borzemskiego; z Cyropedyi od str. 1—26 i od 79—84; z Anab. od str. 113—142; z Pamiętn. o Sokr.: Comm. I., r. 1—200, §. 1—48; Herkules na drodze roz-

stajnéj: Comm. II., cap. I., §. 21—33; Homer (wydanie Hocheggera), liber I.; — z gramatyki nauka o przypadkach i przyimkach podług książki Curcyusza w przekł. Samolewicza. Co 3 tygodnie wypracowanie pisemne.

Język polski: 3 godz. tyg. Czytanie celniejszych ustępów z staropolskich pomników literatury z Wyp. Karola Mecherzyńskiego tom I. w połączeniu z gramatycznemi uwagami. Etymologia według gramatyki Małeckiego. Historyczno-literackie uwagi nad literaturą polską aż do Kochanowskiego. Uczenie się na pamięć; deklamacya. Co 3 tygodnie zadanie.

Język niemiecki: 3 god. tyd. Czytanie Wypisów Jandaurka z stósownêm objaśnieniem gramatycznêm i stylistycznêm. Ćwiczenia w opowiadaniu; uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Zadania na miesiąc: jedno szkolne, jedno domowe.

Matematyka: 4 godz. tyg. Algebra: pojęcie różnych ilości i operacyi rachunkowych, 4 działania, układy liczb, ułamki zwyczajne, dziesiętne i ciągłe, o stosunkach i proporcyach. Geometrya: Longimetrya i planimetrya — podług książki Moznika w tłumaczeniu Staneckiego. Częste ćwiczenia domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Historya powsz. i geografia: 4 godz. tygod. Dzieje starożytne aż do r. 476 po Chr. podług książki Pütza w tłumaczeniu Niedzielskiego i Gołębiowskiego.

Historya naturalna: 2 godz. tyg. Mineralogia systematyczna w połączeniu z geognozyą, podług Schödlera w tłumaczeniu. Botanika systematyczna w połączeniu z paleontologią; geograficzne rozszerzenie się roślin podług Biła w tłumaczeniu Łomnickiego.

VI. Klasa.

Gospodarz: Dr. Graczyński.

Religia: 2 godz. tygod. Dogmatyka szczególna podług książki Jachimowskiego.

Język łaciński: 6 godz. tyg. Lektura: Sallustii bellum Jugurthinum, Vergilii Aeneidos lib. II. i III. Laudes Italiae vv.

458—550. Laudes vitae rusticae. Kilka ustępów najcelniejszych wygłaszali uczniowie z pamięci. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne podług ćwiczeń Trzaskowskiego część I. Co 14 dni wypracowanie domowe, co miesiąc szkolne.

Język grecki: 5 godz. tyg. Lektura: Homeri Iliad. lib. VI., XVI. i XXIV. Odyss. lib. II., X. i XIX. podług wydania Hocheggera. Uzupełnienie gramatyki. Co trzy tygodnie wypracowanie pisemne.

Język polski: 3 godz. tyg. Czytanie celniejszych ustępów autorów złotego wieku literatury polskiéj podług „Wypisów Karola Mecherzyńskiego tom I.“ Historyczno-literackie, gramatyczne i estetyczne uwagi nad literaturą tego okresu. Co trzy tygodnie wypracowanie pisemne.

Język niemiecki: 5 god tyg. Czytanie Wypisów Jandaurka tom II. z stósowném objaśnieniem gramatyczném, estetyczném i stylistyczném. Tłumaczenie z polskiego na niemieckie. Ćwiczenia w opowiadaniu i uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Obok tego zdawali uczniowie sprawę z lektury domowéj, mianowicie Marya Stuart Schillera 1 godz. w tygod. Co 2 tygodnie wypracowanie pisemne.

Historya powszechna: 3 godz. tyg. Historya wieków średnich w połączeniu z geografią podług Pütza.

Matematyka: 3 godz. tyg. Z algebry: potęgi, pierwiastki, logarytmy, zrównania pierwszego stopnia o jednéj lub więcéj nieznajomych. Z geometryi: stereometrya i trygonometrya prostokréślna, podług Moznika w tłumaczeniu Staneckiego. Co miesiąc 1 zadanie szkolne i 1 domowe.

Historya naturalna: 2 godz. tyg. Zoologia systematyczna w połączeniu z paleontologią, geograficzne rozszerzenie się zwierząt podług książki Popławskiego.

VII. Klasa.

Gospodarz: Malinowski.

Religia: 2 godz. tyg. Etyka chrześciańsko-katolicka podług Soleckiego.

Język łaciński: 5 godz. tyg. Lektura: Ciceronis oratio in Catil. I. i III. pro Sexto Roscio Amerino Cato major. Virgilii Aeneid. lib. II., v. 469—603, lib. VI. i VII., podług wydania Hoffmana. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne podług książki Trzaskowskiego. Część II. Co 14 dni wypracowanie piśmienne.

Język grecki: 4 godz. tyg. Lektura: Demostenesa mowy przeciw Filipowi I. i III. Z tragedyi Sofoklesa: Edyp królem. Gramatyka: infinitivus, participium, atrakcya. Co miesiąc zadanie domowe lub szkolne.

Język polski: 3 god. tyg. Czytanie celniejszych ustępów z okresu panegiryczno-makaronicznego i Stanisławowskiego (Wyp. dla wyż. gimn. t. II. Cz. I.) w połączeniu z historyczno-literackiemi uwagami nad tym okresem. Zadanie co trzy tygodnie jedno.

Język niemiecki: 4 godz. tyg. Czytanie celniejszych ustępów autorów XVIII wieku według Wypisów Mozarta dla gimn. wyż. t. II. w połączeniu z stylistycznemi, estetycznemi i literackiemi uwagami. Opowiadanie czytanych ustępów. Oprócz tego czytano i rozbierano: Lessinga „Minna von Barnhelm“ i Schillera „Wilhelm Tell.“ Co miesiąc jedno zadanie szkolne, jedno domowe.

Historya powszechna: 3 godz. tyg. Dzieje nowsze aż do najnowszych czasów według Poplińskiego.

Matematyka: 3 godz. tyg. Algebra: Zrównania nieoznaczone 1go stopnia, zrównania kwadratowe i wykładnicze o 1 i 2 niewiadomych; postęp różnicowy i geometryczny ze zastósowaniem do procentu składanego i obliczenia renty, permutacye, kombinacye, waryacye, wzór Newtona do potęgowania dwumianu. Analityka w płaszczyznie. Książki, ćwiczenia i zadania jak w V. klasie.

Fizyka: 3 godz. tyg. Ogólne własności ciał, chemiczne połączenie i rozkład, statyka, dynamika — podług książki Chlebowskiego.

Logiga: 2 godz. tyg. Logika ogólna — podług Drbala.

VIII. Klasa.

Gospodarz: Zegadłowicz.

Religia: 2 godz. tyg. Historya kościelna — podług Jachimowskiego.

Język łaciński: 5 godz. tyg. Horat. Carm. I. 1, 2, 3, 4, 7, 10, 11, 12. 29, 30, 31, 34— II. 2, 6, 10. 16— III. 8, 24, 25, 30— IV. 2, 3, 6, 7— Epod. 1, 2— Carmen saeculare— Sat. I. 1, 9— Epist. I. 10— Tacit. Agric. Histor. lib. I., II., III. 1—35. Pogląd na literaturę łacińską. Ćwiczenia stylistyczne i zadania jak w kłasie VII.

Język grecki: 5 godz. tyg. Platona: Protagoras— Sofoklesa: Edyp w Kolonie. Pogląd na literaturę grecką. Co miesiąc zadanie szkolne lub domowe.

Język polski: Czytanie celniejszych ustępów z autorów ostatniego okresu w połączeniu z historyczno-literackiemi i estetycznemi uwagami nad tym przedmiotem, podług Wyp. dla wyż. gimn. t. II., część II. Nauka poezyi według Cegielskiego. Co miesiąc zadanie piśmienne.

Język niemiecki: Czytanie celniejszych utworów nowszego okresu z objaśnieniami stylistycznemi, estetycznemi i historyczno-literackiemi podług Mozarta t. III. dla wyż. gimn.— w II. kursie czytano utwór Göthego: „Hermann i Dorotea."— Zadania jak w VII. klasie.

Historya i statystyka: 3 godz. tyg Historya Austryi. Geografia i statystyka Austryi, podług Hannaka.

Matematyka: 2 godz. tyg. Powtórzenie, uporządkowanie i zastósowanie w przykładach całego przedmiotu nauki. Co miesiąc 1 zadanie.

Fizyka: 3 godz. tyg. Mechaniczna teorya ciepła, akustyka, magnetyzm, elektryczność i optyka, według kiążki Chlebowskiego.

Psychologia: 2 godz. tyg. według książki Zimmermanna.

Nauki nadobowiązkowe
dla uczniów bezpłatne.

---

1. Historya kraju rodzinnego: Stopień niższy t. j. klasa III. i IV. i stopień wyższy czyli klasa VI. i VII. W każdéj klasie po 1 godzinie tygodniowo; na obu stopniach od czasów najdawniejszych do najnowszych w połączeniu z histor. Austryi i powszechną na niższym stopniu metody biograficznéj, na wyższym stopniu według zapisków synchronistycznych z uwzględnieniem i dotyczącéj geografii i współczesnych ważniejszych wypadków powszechno-dziejowych. Razem udział brało w téj nauce uczniów 106
2. Język francuski: 3 oddziały: I. oddział godz. tyg. 3; metoda Plötza część I. do lekcyi 59; II. oddział godzin 2 od lekcyi 59 do 91; III. oddział 1 godzina według gramatyki Plötza część II. do str. 50 §. 31, razem uczniów 40
3. Gimnastyka: 6 oddziałów w tyluż godzinach; ćwiczenia w odpowiedniem stopniowaniu; udział brało do końca roku uczniów 134
4. Rysunki wolnoręczne jako przedmiot nadobowiązkowy (gimnazyum wyższe) 4 godziny tygodniowo.
   Iy oddział 2 godziny tygodniowo;
   IIgi „ 2 „ „
   ad I. Obznajomienie uczniów z proporcyami głowy ludzkiéj, kopiowanie według celniejszych wzorów głów ludzkich i zwierzęcych;
   ad II. rysowanie tak ornamentów jako téż głów z odlewów gipsowych (l'antique), mianowicie w kursie zimowym przy oświetleniu z lamp, w kursie letniém przy dzienném oświetleniu.

Z niższego gimnazyum uczęszczało 36 uczniów, z wyższego 29 uczniów, razem 65

5. Śpiew: 2 oddziały, każdy po 2 godziny tygod. Teorya śpiewu i ćwiczenia solo, duet, tercet i kwartet; wykonywanie chórem pieśni kościelnych przeważnie według książki Kunzeka i pieśni treści świeckiéj. Udział biorących w téj nauce 103
6. Stenografia: 2 oddziały, po 1 godzinie tygodn., uczniów razem 45
7. Kaligrafia: 2 oddziały dla uczniów I. i II. klasy, godz. 2 tyg.; liczba uczniów udział biorących 101

III.

Tematy do wypracowań pisemnych.

A) W języku polskim.

V. Klasa.

1. Opisanie miejscowości, w której uczeń ferye przepędził. (List do przyjaciela). 2. Treść poematu staro-czeskiego: „Sąd Lubuszy.“ 3. Korzyści z nauki mineralogii w życiu codziennem. 4. Charakterystyka Bolesława Chrobrego. Przekład z wypisów niem. Jandaurka str. 168: Boleslaus Chrobry's Hofhaltung und Charakter. Nach Roepell. 5. Żelazo a złoto. (Porównanie). 6. Wychowanie u Spartan. (Na podstawie lektury i historyi powszechnéj). 7. Panowanie Tarkwiniusza Starego. (Według Liwiusza). 8. Skała św. Marcina. (Opowiadanie na podstawie lektury niemieckiéj). 9. Rozbiór elegii K. Janickiego. (El. VII., ks. III.). 10. Dąb i topola jako obrazy stałego i chwiejnego charakteru. (Opisowe zestawienie). 11. Zdobycie i zburzenie Saguntu. (Według Liwiusza, lib. XXI.). 12. Jakie przestrogi i nauki podaje Rej młodzieńcowi w „Żywocie człowieka poczciwego“— na podstawie lektury. 13. Objaśnić przysłowie: „Gutta cavat lapidem.“ 14. Arion. Opowiadanie według Owidego. (Fast. l. II., v. 83—118). 15. Rudolf z Habsburga. (Opowiadanie według ballady Schillera). 16. Rozjaśnić przysłowie historyczne: „Za króla Olbrachta, wyginęła szlachta“ — na podstawie lektury z Kromera: „Klęska Bukowińska.“

VI. Klasa.

1. Antenor i Aleksander. Charakterystyka i porównanie z „Odprawy posłów greckich“ Kochanowskiego. 2. Rozjaśnić wiersz Kochanowskiego: „Ten Pan zdaniem mojém, kto przestał na swojém.“ 3. Wykazać wartość pracy. 4. Wynalazek szkła i jego znaczenie — według lektury niemieckiej. 5. Wielbłąd jako okręt puszczy. 6. Treść i rozbiór ballady Goethego: „Der Sänger.“ 7. Porównać boleść ojca skreśloną w trenach Kochanowskiego z boleścią ojca zadżumionych Słowackiego. 8. Zwyczaje w czasie Świąt Bożego Narodzenia. 9. Skarga jako mowca sejmowy. Charakterystyka na podstawie ustępów zawartych w wypisach. 10. Rozjaśnić przysłowie: „Nie od razu Kraków zbudowali.“ 11. Charakterystyka Zygmunta I. według Marcina Bielskiego. 12. Halszka z Ostroga. Szkic historyczny na podstawie lektury w szkole. 13. Rozjaśnić Sielankę Szymonowicza p. t.: „Pastuszy.“ 14. Ustawy Serwiusza Tulliusza— na podstawie lektury. 15. Skutki wojen krzyżowych. 16. Charakterystyka w balladzie Uhlanda; „Des Sängers Fluch.“

VII. Klasa.

1. Potrzeba jest matką przemysłu. 2. Nauki i sztuki tylko w pokoju kwitnąć mogą. (Zadanie szkolne). 3. Charakterystyka skąpcy a marnotrawcy (dyalog). 4. Rozebrać i ocenić sielankę Naruszewicza: „Mirtyl.“ 5. Rzeki i ich wpływ na sposób życia ludzi. 6. Ułożyć sielankę: „Rodzina wieśniacza przy żniwie.“ 7. Święcone w domu rodzinnym (sposobem pamiętnikowym). 8. Pochwała pracy. (Mowa ułożona na podstawie prawideł Euzeb. Słowackiego). 9. Pożytek kolei żelaznych. (Zadanie szkolne). 10. Wykazać i ocenić czynności bohatera w komedyi Niemcewicza: „Powrót posła.“ 11. Charakterystyka górala. (Zadanie semestralne). 12. Zasługi Krasickiego jako pisarza.

VIII. Klasa.

1. Litawor a Rymwid. Charakterystyka i porównanie z „Grażyny“ Adama Mickiewicza. 2. Znaczenie pieśni i podań gmin-

nych w literaturze. 3. Charakterystyka Jacka Soplicy— na podstawie lektury. 4. Rozjaśnić napis zamieszczony w pieśni o „dzwonie Schillera:“

„Vivos voco, mortuos plango, fulgura frango.“

5. Obraz stepu — na podstawie poematu Zielińskiego: „Kirgiz.“ 6. Jakie okoliczności wpływają na podniesienie handlu i przemysłu w dzisiejszych czasach. 7. Barometr i termometr. Porównanie przyrządów i ich użycie. 8. Rozbiór poematu Zaleskiego: „Przenajświętsza Rodzina.“ 9. Charakterystyka Hermanna— na podstawie pierwszych dwóch pieśni poematu Goethego: „Hermann i Dorothea.“

B) W języku niemieckim.

V. Klasa.

1. Cyrus der Jüngere. (Charakter-Erzählung). 2. Eine Uebersetzung aus dem Polnischen. 3. Romulus und Remus. (Nach Livius lib. I.). 4. Kühne Tat des Muzius. 5. Vorboten des Winters. 6. Solon und Krösus. 7. Der Argonautenzug. 8. Die Eroberung der Stadt Rom durch die Gallier. 9. Zweikampf der Horatier und Curiatier. 10. Odysseus. 11. Verdienste des Numa Pompilius. 12. Aeneas. Uebersetzung aus dem Polnischen. 13. Ring des Polykrates. 14. Hochzeit des Peleus u. Thetis 15. Die Vorboten des Frühlings. 16. Paris Sohn des Priamus, Königs von Troja. 17. Die Verteidigungsrede des jungen Ritters in Schillers Ballade: „Der Kampf mit dem Drachen.“ 18. Die Veranlassung des Zwistes zwischen Achilles und Agamemnon. 19. Das goldene Weltalter. (Nach Ovid.). 20. Jugurtha.

VI. Klasa.

1. Der Nutzen des Eisens. 2. Des Sängers Fluch-Inhaltsangabe und Grundgedanke. 3. Unglücksfälle sind wie Ungewitter nützlich und schädlich. 4. Der Strom und das menschliche Leben. 5. Die Kreuzschau. (Inhaltsangabe und Grundgedanke). 6. Harmosan (eine Erzählung). 7. Der Winter. 8. Eine Uebersetzung aus dem Polnischen. 9. Charakteristik des Telemachus.

10 Eine Uebersetzung aus dem Polnischen. 11. Der Mensch im Kampfe mit der Natur. 12. Der Handschuh (Gemälde nach Schiller). 13. Verstand und Kenntnisse haben einen grösseren Wert als Ehrenstellen und Reichthümer. 14. Die Glocke und ihre Bedeutung. 15. Das menschliche Leben unter dem Bilde einer Reise. 16. Die Griechen in Aulis. 17. Das Kamel und seine Bedeutung. 18. Der falsche Verdacht. (Eine Erzählung nach gegebener Andeutung). 19. Eine Uebersetzung aus dem Polnischen. 20. Inhaltsangabe und Grundgedanke des Gedichtes: „Die Teilung der Erde.“

VII. Klasa.

1. Kraniche des Ibicus und Arion. (Pararelle). 2. Die Ursachen des Müssigganges. 3. Der Ackerbau ist der Anfangspunkt jeder höheren Gesittung. 4. K. Pichler. Die Freunde-Inhaltsangabe. 5. Du bist ein Mensch, bedenke und erwäge es wol. 6. Inhaltsangabe des zweiten Auftrittes von Goethes Iphigenie. 7. Goethes Iphigenie. Inhaltsangabe, Gliederung, Zweck des Prologs. 8. Ghoethes Ballade „der Zauberlehrling“ in Prosa. 9. „Arbeit ist des Lebens Balsam, Arbeit ist der Tugend Quell“ 10. Vorfabel zum Lessings Luftspiele: „Minna von Barnhelm.“ 11. Verdienste Elisabeths um England. 12. Inhaltangabe der Eingangsscene des Drama: „Wilhelm Tell.“ 13. Charakter-Schilderung der Major Tellheim in Lessings „Minna von Barnhelm.“ 14. Die Ursachen der französischen Revolution. 15. Fabel zu Oedypus Rex. 16. Aeneas in der Unterwelt.

VIII. Klasa.

1. Erklärung der Allegorie Rückerts: „Leben und Tod.“ 2. Welche Pflichten hat der Mensch gegenüber der menschlichen Gesellschaft zu erfüllen? Mit Zugrundlegung der behandelten Allegorien: „Der Magen und die Glieder“ und „das Kind der Barmherzigkeit.“ 3. Erklärung des Gedichtes von Schiller: „Das verschleicherte Bild zu Sais.“ 4. Würdigung der in der Idylle: „Hermann und Dorothea“ enthaltenen Rede des Pfarrers. 5. Be-

schreibung des Winters. 6. Charakterschilderung des im 2ten Gesange des Gedichtes: „Hermann und Dorothea“ vorgeführten Apothekers. 7. Welche Vorteile gewährt die geographische Lage Oesterreichs? 8. Welche Verdienste erwarb sich Rudolf der Stifter um Oesterreich? 9. Würdigung des im Gedichte: „Hermann und Dorothea“ enthaltenen Spruches: „Ist wol der ein würdiger Mann, der im Glück und im Unglück sich nur allein bedenkt und Leiden und Freuden zu teilen nicht versteht und nicht dazu vom Herzen bewegt wird.“ 10. Die Gebirge und ihr Nutzen. Mit besonderer Berücksichtigung der Gebirge Oesterreichs. 11. Die Lage und die Bodenverhältnisse Galiziens.

C) Zagadnienia maturalne.

1. Zadanie łacińsko-polskie: Cicero — Tuscul. disput. lib. V. cap. 3. (od „nam sapientiam....“). 2. Zadanie polsko-łacińskie: Przełożyć na język łaciński ustęp z Witwickiego Wieczorów pielgrzyma: „Gdybym teraz... do Załuskiego.“ (Wypisy polskie dla VIII. kl., str. 241). 3. Zadanie greckie: Homeri Odyss. XVI. 1—29. 4. Zad nie polskie: Swiat roślinny i zwierzęcy w stosunku do gleby i klimatu. 5. Folgen der Perserkriege für Griechenland. 6. Zagadnienia matematyczne:

$$1.\quad x + y = 10305$$
$$\sqrt{x} + \sqrt{y} = 141.$$

2. Obliczyć powierzchnię sfery gorącéj. (Średnica ziemi w przecięciu: 1716 mil geograf., zwrotniki: 23° 28′ szerokości geograficznéj). 3. Ktoś składa przez 10 lat rocznie po 300 złr. na procent składany $4\frac{1}{2}\%$, aby przez następnych lat 12 pobierać rentę. Jak wielką będzie ta renta? 4. Kamień rzucony pionowo do góry upada na ziemię po 5 sekundach. Jak wielka była siła rzutu i jak wysoko kamień był się wzniósł?

IV.

Zbiory naukowe.

I) Biblioteka.

Z końcem roku szkolnego 1879 stan biblioteki tutejszego gimnazyum był następujący:

A) Biblioteka dla nauczycieli.

W dziale:	W r. 1879 przybyło tomów i zeszytów	Jest ogółem tomów i zeszytów
I. Pedagogii i szkolnictwa . . .	11	69
II. Filologii:		
1. Encyklopedyi, dzieł pomocnicz.	2	105
2. Języka i literatury greckiéj .	2	169
3. „ „ łacińskiéj	7	174
4. „ „ polskiéj .	17	218
5. „ „ niemieck.	2	85
6. Innych języków	—	44
III. Geografii i statystyki	10	78
IV. Historyi powszechnéj	8	137
V. Matematyki	6	79
VI. Nauk przyrodniczych:		
1. Fizyki, chemii	2	83
2. Historyi naturalnéj	5	124
VII. Filozofii	1	36
VIII. Dzieł różnéj treści	15	105
Razem	88	1506
Oprócz tego posiada jeszcze biblioteka:		
IX. Atlansów i albumów	—	16
X. Map ściennych	14	59
XI. Programów	120	588
XII. Pism i broszur darowanych przez wiedeńską Akademią umiejętności	—	286

Z pism peryodycznych prenumerowano w b. r. następujące: Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien; der Naturforscher Petermann's Mittheilungen. Sybel's Histor. Zeitschrift. Verordnungsblatt.

Akademia umiejętności w Krakowie ofiarowała tutejszéj bibliotece w b. roku 15 dzieł.

B) Biblioteka uczniów.

Obejmuje książki szkolne i książki do lektury przeznaczone i liczy obecnie:

książek szkolnych	130 w 141	tomach
dziełek polskich	176 w 220	tomikach
„ niemieckich	144 w 234	„
„ francuskich	2 w 2	„

C) Biblioteka dla ubogich uczniów.

Składa się wyłącznie z książek szkolnych w darze otrzymanych na przeciąg półrocza lub całego roku ubogim uczniom wypożyczanych i liczy obecnie 151 dzieł w 292 tomach.

W roku 1879 wydano na różne dzieła i mapy geograficzne i historyczne razem z oprawą książek 305 złr. 69 cent.

2) Gabinet fizykalny.

Według inwentarza posiada gabinet fizykalny:

Z działu I.	przyrządy służące do okazania ogólnych własności ciał	11	sztuk
„ II.	mechanika	21	„
„ III.	hidrostatyka i hidrodynamika	15	„
„ IV.	aerostatyka i aerodynamika	26	„
„ V.	akustyka	19	„
„ VI.	nauka o cieple	18	„
„ VII.	optyka	46	„
„ VIII	elektryczność i magnetyzm	50	„
„ IX.	chemia	40	„
„ X.	narzędzia	40	„
	Razem	286	sztuk.

W roku szkolnym 1879 zakupiono:

Ciężarki z haczykami; przyrząd do okazania, że głos nie rozchodzi się w próżni; resonatory Helmholza; dokładny ciepłomierz; psychrometr Augusta; zwierciadło stożkowe; dwie soczewki skupiające; 2 pryzmaty z flintglasu; elektroskop Benetta; dwie rurki Geisslerowskie; przyrząd indukcyjny z młotkiem Neffa; 2 stoliczki mniejsze a jeden większy; piecyk żelazny wewnątrz gliną wyłożony; moździerz; dwa gazometry; 4 kilogramów rtęci; tokarnia z przyborami. Nareszcie postawiono kuchnię chemiczną. Wydano w tym roku na gabinet fizykalny 572 złr. 13 cent

3) Gabinet historyi naturalnej posiada:

a) Do Zoologii: ptaków wypchanych 59,
dzika w tutejszej okolicy wypchanego 1,
szkieletów zwierząt ssących 2,
„ ptaków 3,
„ płazów 3.

14 słojów zwierząt w spirytusie Zbiory owadów miejscowych.— Atlasów: 1) Zwierzyniec obrazowy Dra Prof. Nowickiego, 2) Vögel Europas Dra Fritscha, 3) dwa Atlasy Dra Schuberta zwierząt ssących, gadów, płazów, ryb, przewięzowców i kałdunowców, chrząszcz „Colorado;“ 4) 30 tablic zwierząt ssących. 5) dwa kawałki polipów, gąbki koralowe, mózg ludzki, serce i płuca z masy papierowej, czaszka, 6) nieprawidłowy płód krowy, 7) niestrawiona masa znaleziona w żołądku konia.

b) Do Botaniki: 1) 85 gatunków drzew, 2) zielniki roślin tatrzańskich: Orchideae, salices, graminaee, filicaee, rośliny tatrzańskie w porządku alfabetycznym, i rośliny miejscowe, 3) szyszki sosny, jodły i świerku, 4) Atlas Dra Schuberta.

c) Do Mineralogii: 1) 448 egzemplarzy minerałów, 2) 60 muszli i ślimaków skamieniałych, 3) skala twardości, 4) modele krzyształów z drzewa.

W roku szkolnym 1879 przybyły:

Hochstettera obrazki geologiczne; Sehmanna atlas; Friedlera anatomiczne tablice; Sentemanna obraz ras ludzkich. Da-

léj z masy gipsowéj: Czaszka z muszkułami, naczyniami krwionosnemi i nerwami. Czaszka z otworem jamy czaszki. Gardziel w związku z językiem. Gardziel z otworem z tyłu. Wydano zatém na gabinet hist.-nat. razem 71 złr. 75 cent.

4) Przybory do rysunków.

Jako środki pomocnicze do nauki rysunku, zakład posiada: modeli z drutu do nauki perspektywy sztuk 7. — Modeli z drzewa figur geometrycznych sztuk 9. — Modeli gipsowych ornamentów w płaskorzeźbie sztuk 6. — Odlewy gipsowe głów antyki sztuk 6.— Biusta Najjaśniejszych Państwa sztuk 2.— Odlewy z gipsu: głowa w płaskorzeźbie modelowanéj z natury sztuka 1.— Gipsowy odlew dłoni chłopca, odlew stopy po 1 sztuce. Model gipsowy konia.

Prócz tego posiada zakład wzory litografowane Taubingera głów i całéj postaci ludzkiéj, zwierząt domowych, oraz wzory krajobrazów Taubingera, Flögera, Reinholda. Studya drzew Högera format wielki sztuk 12. Alpy austryackie F. Simonyego kolorowane format wielki. Wzory ornamentów: Bauera, Goulipa, Taubingera. Wzory architektury: Taubingera, Schreibera, V. Pétita. — Celniejsze prace uczniów sztuk 35; dar szkoły realnéj z Krakowa. Wzory rysunkowe prof. Andel.

W roku szkolnym 1879 sprawiło się do sali rysunkowéj:

1. Modele gipsowe (ornamenta) 30 sztuk. 2. Figury gipsowe: Aryadne, Lucius Verus, Cytya, Maska Meduzy. 3. Lampy do oświetlania sali i kurytarza. 4. Podstawkę do opierania reisbretów i podstawkę do wieszania modeli. Ogółem wydano w r. 1879 na przybory rysunkowe i lampy: 160 złr. 14. cent.

5) Przybory do stereometryi razem 42 sztuk.

6) Sprzęty.

W roku szkolnym 1878 sprawiono do kancelaryi:

Portrety Najjaśniejszego Państwa; sukno do nakrywania stołu; przyrząd dzwonka do pomieszkania tercyana.

Ze sprzętów przybyła: Szafa na chemikalia; dwie szafy na aparaty fizykalne; 4 szafki na minerały; trzy tablice. To wszystko kosztowało: 267 złr. 90 cent.

W roku szkolnym 1879 sprawiło się do kancelaryi za 33 złr. 14 cent.:

1. Szafę na akta, 2. parawan do osłony pieca.

7) Przybory do gimnastyki różne

kosztowały w roku szkolnym 1879: 26 złr. 12 cent.

V.

Zapiski statystyczne.

a) Liczba uczniów.

w klasie	Publicznych uczniów na początku roku	Z końcem II. półrocza			Klasyfikacya przy końcu roku szkolnego						W katalogu wszystkich uczniów zapisanych	W ciągu roku wystąpiło
		publicznych	prywatnych	razem	z promocyą: celujących	z promocyą: I. stopień	bez promocyi: poprawiać może	bez promocyi: II. stopień	bez promocyi: III. stopień	nie egzaminowanych z powodu słabości		
					publicznych uczniów							
I. a)	29	29	—	29	4	16	5	—	4	—	32	3
I. b)	28	27	—	27	—	19	1	1	6	—	31	4
II.	51	53	1	54	7	34	9	3	—	—	55	1
III.	42	41	—	41	—	29	4	5	2	1	44	3
IV.	34	34	—	34	4	18	8	3	1	—	34	—
V.	28	28	—	28	2	19	5	1	1	—	29	1
VI.	17	15	1	16	4	7	3	1	—	—	18	2
VII.	17	18	—	18	3	9	1	2	2	1	18	—
VIII.	19	17	—	17	3	13	1	—	—	—	19	2
					prywatystów							
					—	1	1	—	—	—		
Razem	265	262	2	264	27	165	38	16	16	2	280	16

b) Wiek uczniów klasy najniższéj i najwyższéj:

W I. klasie lat 10 mających 1
" 11 " 6
" 12 " 13
" 13 " 9
" 14 " 15
" 15 " 7
" 16 " 2
" 17 " 1
" 20 " 1
" 24 " 1
Razem: 56

W VIII klasie lat 17 mających 1
" 18 " 1
" 19 " 5
" 20 " 5
" 21 " 4
" 22 " 1
Razem: 17

Co do narodowości było między uczniami w końcu r. 1879:

a)	Polaków . . .	255
	Niemców . . .	6
	Czechosłowian .	3
	Razem	264.

b) Rodem:	z Galicyi	253
„	z Wielkiego Księstwa krakowskiego . . .	2
„	z Morawii	3
„	z Szląska	1
„	z Węgier	4
„	z Siedmiogrodu	1
	Razem . .	264

c) Wyznania:	Rzymsko-katolickiego	249
„	Mojżeszowego	15

d) Opłaty szkolnéj wpłynęło (brutto) . . .	1704 złr.	50 c.
Taksy wstępnéj i za duplikaty świadectw .	154 „	10 „
Datków przepisanych na środki naukowe .	280 „	— „
Całą opłatę szkolną płacących	113	uczniów.
Uwolnionych od całéj opłaty	148	„
„ od połowy	3	„
Pięciu stypendystów otrzymało	380 złr.	
Wszystkie jednorazowe subwencye Wys. Rządu wynosiły razem	770 złr.	

VI.

Kronika zakładu

i niektóre ważniejsze Wysokie Rozporządzenia.

Wysokie Prezydyum c k. Rady szk. kraj. z 29 lipca 1878 l. 185 uwiadamia dyrekcyą, że Leon Piccard rzeczywistym nauczycielem przy tutejszym zakładzie został zamianowany.

Okólnik Wys. Rady szk kraj. z dnia 25 sierpnia 1878 l. 5812 z instrukcyą do egzaminów wstępnych.

Wys. Prezydyum c. k. Rady szk. kraj. z dnia 31 sierpnia 1878 l. 211 przenosi suplenta Wilhelma Stangenberga do gimnazyum w Bochni.

Wys. Rada szkolna kraj. rozp. z dnia 2 września 1878 l. 7766 znosi w Wadowicach gimnazyum realne a pozostawia je humanistycznem.

Okólnik Wys. Rady szk. kr. z 28 paźdz. 1878 l. 3922 odnoszący się do czuwania nad warunkami hygieny w budynkach szkolnych.

Odpis dekretu Wys. Rady szk. kraj. z 10 listopada 1878 l. 10630 przenoszący suplenta Tomasza Jacewicza do gimnazyum w Brodach.

Wys. Rada szk. kraj. z dnia 12 stycznia 1879 l. 270 przyjęła uwolnienie od służby nauczycielskiéj suplenta Okaza Kazimierza do wiadomości.

Wysoki Wydział krajowy odezwą z dnia 6 lutego 1879 l. 2960 nadał na propozycyą Dyrektora gimn. tutejszego stypendya z fundacyi Mikołaja Kopernika uczniowi Franciszkowi Żmu-

dzińskiemu z VIII. i Janowi Holikowi z V. klasy; pierwszemu w kwocie 36 złr., drugiemu w kwocie 28 złr.

Wys. Prezydyum c. k. Rady szkoln. kraj. z dnia 11 lutego 1879 l. 18 zamianowało suplentem przy tutejszym zakładzie Józefa Zimmermanna.

Rozp. Wys. Rady szk. kr. z dnia 16 lutego 1879 l. 1537 został nauczyciel Jan Pawlica przy tutejszym zakładzie z tytułem c. k. profesora w zawodzie nauczycielskim zatwierdzony.

Od 24 stycznia do 1 lutego 1879 włącznie odbywała się lustracya tutejszego gimnazyum przez Wielm. Pana Radcę i Inspektora Antoniego Czarkowskiego.

Wys. Prezydyum c. k. Rady szkoln. kraj. z dnia 25 maja 1879 l. 134 przysłało Dyrekcyi uwiadomienie, że Jego Cesarska Apostolska Mość raczył przyjąć ze szczególném zadowolnieniem do wiadomości objawy szczeréj miłości i wiernego przywiązania okazanego przez młodzież i profesorów tutejszego zakładu w dzień uroczystości z powodu obchodu 25 letniéj rocznicy Zaślubin Najjaśniejszego Państwa.

Wys. Prezydyum c. k. Rady szkolnéj z dnia 10 czerwca 1879 l. 156 przeseła dekret profesorowi Malinowskiemu, którego Jego Excellencya Pan Minister Oświecenia zamianował profesorem przy IV. gimn. we Lwowie.

Egzamin dojrzałości ustny odbywał się dnia 14, 16 i 17 czerwca pod przewodnictwem Wielmożnego Pana Radcy i Inspektora Antoniego Czarkowskiego.

W roku szkolnym 1879 przystępowała młodzież do św. Sakramentów pokuty i Ołtarza z powodu Jubileuszu cztery razy a w wielkim tygodniu odbyła rekolekcye.

Rok szkolny 1879 zakończono solenném nabożeństwem i uroczystém odśpiewaniem hymnu: „Te Deum laudamus“ i hymnu ludowego: „Boże wspieraj.“

Po nabożeństwie nastąpiło rozdanie świadectw.

VII.

Spis imienny uczniów podług lokacyi.

I. A. Klasa.

S t o p i e ń   c e l u j ą c y.

1. Krygowski Stanisław.
2. Jąkała Wawrzyniec.
3. Gabryl Franciszek.
4. Czarny Józef.

S t o p i e ń   p i e r w s z y.

5. Brzezniak Michał.
6. Stanek Aleksander.
7. Studnicki Władysław.
8. Wieczorek Gustaw.
9. Pałosz Józef.
10. Oleksy Ludwik.
11. Sypowski Antoni.
12. Zając Aleksander.
13. Niklewicz Czesław.
14. Herrnich Karol.
15. Kotlarczyk Władysław.
16. Kądzioła Melchior.
17. Swiątek Józef.
18. Karpiński Józef.
19. Zapałowicz Stefan.
20. Polony Tadeusz.

Do poprawki przeznaczono jednego. Trzeci stopień otrzymało czterech uczniów.

I. B. Klasa.

S t o p i e ń   p i e r w s z y.

2. Masgaj Stefan.
2. Kurzyniec Wojciech.
3. Dydusiak Franciszek.
4. Kubik Piotr.

5. Mucha Ludwik.
6. Panczakiewicz Michał.
7. Dąbrowski Szymon.
8. Zembaty Władysław.
9. Żajkowski Ludwik.
10. Kloska Wiktor.
11 Roman Michał.
12. Tomczykiewicz Karol.
13. Gieruszczak Stanisław.
14. Juras Józef.
15. Borzęcki Stanisław.
16. Samlicki Mieczysław.
17. Nowak Józef.
18. Roman Jan.
19. Schneid Jakób.

Stopień drugi otrzymał jeden, stopień trzeci 6 uczniów Jeden otrzymał pozwolenie poprawienia egzaminu po feryach.

II. Klasa.

Stopień celujący.

1. Kosibowicz Józef.
2. Majer Józef.
3. Ryłko Paweł.
4. Miśko Damazy.
5. Woźny Jędrzej.
6. Horobski Ignacy.
7. Boba Jan.

Stopień pierwszy.

8. Eylardi Ludwik.
9. Schanzer Michał.
10. Caputa Józef.
11. Oczkowski Adam.
12. Bogdani Adam.
13. Knapczyk Józef.
14. Kamiński Aleksander.
15. Gwoździewicz Jan.
16. Wieroński Jan.
17. Poglies Rudolf.
18. Berger Zygmunt.
19. Dąbrowski Szymon.
20. Ruciński Feliks.
21. Marek Jan.
22. Głodowski Józef.
23. Berger Maksymilian.
24. Trammer Abraham.
25. Rozak Franciszek.
26. Zachariasiewicz Stanisł.
27. Pindel Antoni.
28. Offner Samuel.
29. Hyliński Franciszek.

30. Radwański Jędrzej.
31. Stankiewicz Władysław.
32. Cibor Józef.
33. Kućka Szczepan.
34. Fox Józef.
35. Jabłoński Józef.
36. Syc Władysław.
37. Dobrowolski Wincenty.
38 Czyżewski Stanisław.
39. Sokólski Stanisław.
40. Krupiński Władysław.
41. Prezentkiewicz Karol.

Drugi stopień otrzymało trzech uczniów, 9ciu przeznaczono do poprawki.

III. Klasa.

Stopień pierwszy.

1. Hałatek Julian.
2. Latkowski Julian.
3. Alberti Franciszek.
4. Dworzański Jan.
5. Garzel Aleksy.
6. Olszewski Józef.
7. Keiss Karol.
8. Nikliborc Jan.
9. Malec Michał.
10. Tyran Wincenty.
11. Wojcik Maciej.
12. Suski Sebastyan.
13. Łacek Józef.
14. Cholewka Leon.
15. Łazarski Karol.
16. Glatmann Józef.
17. Molek Jędrzej.
18. Palusiński Jędrzéj.
19. Brzeczka Józef.
20. Węgrzynek Stanisław.
21. Chilewski Maksymilian.
22. Raber Maurycy.
23. Figura Mikołaj.
24. Gołda Jan.
25. Masny Karol.
26. Mikolasek Jan.
27. Łaś Szczepan.
28. Florczak Józef.
29. Chyc Wojciech.

Stopień drugi otrzymało pięciu, trzeci stopień dwóch uczniów; jeden przeznaczony do poprawczego egzaminu.

IV. Klasa.

Stopień celujący.

1. **Kaczorowski Walenty.**
2. **Foerster Dawid.**

3. Wielgus Ignacy.
4. Ciućka Wojciech.

Stopień pierwszy.

5. Dobrowolski Cezary.
6. Schanzer Antschel.
7. Młynarski Franciszek.
8. Borzęcki Eugeniusz.
9. Słapa Józef.
10. Nikiel Wojciech.
11. Aleksandrowicz Julian.
12. Sanetra Michał.
13. Opyrchalski Leopold.
14. Dickmann Ludwik.
15. Mrugacz Józef.
16. Żaba Józef.
17. Kuźma Władysław.
18. Czapek Jan.
19. Samlicki Tadeusz.
20. Podstawski Władysław.
21. Müller Maurycy.
22. Dańkowski Stanisław.

Stopień drugi otrzymało trzech, trzeci stopień jeden; do poprawki przeznaczono ośmiu uczniów.

V. Klasa.

Stopień celujący.

1. Krzyżanowski Stanisław.
2. Ruciński Włodzimierz.

Stopień pierwszy.

3. Masgaj Mieczysław.
4. Biela Józef.
5. Biela Wojciech.
6. Hruby Józef.
7. Gołba Franciszek.
8. Michalak Józef.
9. Malik Błażej.
10. Malec Bartłomiej.
11. Bartunek Jan.
12. Chorobski Stanisław.
13. Kałuża Franciszek.
14. Holik Jan.
15. Rosner Franciszek.
16. Wojtowicz Edmund.
17. Babiński Aleksander.
18. Mynarski Franciszek.
19. Jurecki Feliks.
20. Bobrzyński Kazimierz.
21. Gawlas Marcin.

Stopień drugi otrzymał jeden, stopień trzeci jeden; do poprawki przeznaczono pięciu uczniów.

VI. Klasa.

Stopień celujący.

1. **Rychlik Bolesław.**
2. **Grządziel Ludwik.**
3. **Magiera Józef.**
4. **Glatmann Ludwik.**

Stopień pierwszy.

5. Fiderkiewicz Tadeusz.
6. Hernich Franciszek.
7. Olszewski Stanisław.
8. Boba Bartłomiej.
9 Formas Jan.
10. Warzeszkiewicz Wład.
11. Woźny Zygmunt.

Stopień drugi otrzymał jeden, trzech uczniów otrzymało poprawkę.

VII. Klasa.

Stopień celujący.

1. **Krygowski Kazimierz.**
2. **Przybylski Leon.**
3. **Biba Józef.**

Stopień pierwszy.

4. Łabaj Jan.
5. Paleczny Stefan.
6. Wądrzyk Bartłomiej.
7. Janas Wojciech.
8. Jezierski Józef.
9. Saidenfeld Jakób.
10. Strowski Bolesław.
11. Błahut Franciszek.
12. Tylka Wojciech.

Stopień drugi otrzymało dwóch, stopień trzeci dwóch uczniów; jeden przeznaczony do egzaminu poprawczego.

VIII. Klasa.

Stopień celujący.

1. Kossowicz Jan.
2. Schanzer Samuel.
3 Żmudziński Franciszek.

Stopień pierwszy.

4. Chramiec Jędrzej.
5. Ramult Stefan.
6. Stypuła Wojciech.
7. Saferna Franciszek.
8. Grudziński Michał.
9. Łaś Bartłomiej.
10. Włosycki Józef.
11. Stolarczyk Tcmasz.
12. Bandała Franciszek.
13. Radwański Romuald.
14. Szczur Ludwik.
15. Szafraniec Bartłomiej.
16. Żurek Karol.

Do poprawki przeznaczony jeden.

VIII.

Wynik egzaminu dojrzałości

z końcem roku szkolnego 1879.

Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się 17 uczniów publicznych i dwóch externistów.

Od egzaminu ustnego po kilku przedmiotach odstąpił jeden externista.

Świadectwo dojrzałości z **odznaczeniem** otrzymało 4 uczniów:

1. Chramiec Jędrzej.
2. Kossowicz Jan.
3. Schanzer Samuel.
4. Żmudziński Franciszek.

Świadectwo dojrzałości otrzymało 9 uczniów:

5. Bandoła Franciszek.
6. Grudziński Michał.
7. Łaś Bartłomiej.
8. Ramult Stefan.
9. Saferna Franciszek.
10. Stolarczyk Tomasz.
11. Stypuła Wojciech.
12. Szczur Ludwik.
13. Włosycki Józef.

Dwóch abituryentów otrzymało pozwolenie poprawienia egzaminu z jednego przedmiotu po feryach; dwóch abituryentów publicznych i jednego externistę reprobowano na pół a drugiego externistę na cały rok.

Z pomiędzy tych arbituryentów chce się udać:

na teologią	9
na medycynę	3
na prawo	5
na wydział filozoficzny .	2
Razem .	19.

UWAGA.

Rok szkolny 1880 rozpocznie się 1 września 1879.
Na egzamina poprawcze przeznacza się dzień 27, 28 i 29, na wpisy uczniów dzień 29, 30 i 31 sierpnia r. 1879.

W Wadowicach, dnia 30 czerwca 1879.

Antoni Krygowski

c. k. Dyrektor.